

Na budowie „Ursusa II”

Malarnia już z wiecha



(P) W „Ursusie II” powstają kolejne obiekty

Fot. Zbigniew Furman

Informacja własna

(P) Komplet obiektów malarni, spawalni i karoserowni leży w najbliższym krańcu terenów nowego „Ursusa”. Urocznik w ostatniej kolejności, tzn. na początku roku osiemdziesiątego. Nie znaczy to jednak, że prace budowlane w tym rejonie postępują dużo wolniej niż gdzie indziej.

Wspomniane obiekty należą do grupy trudniejszych w realizacji. Malarnia np. musi mieć bardzo rozwiniętą, nie spotykany w innych halach system wentylacyjny.

Z kolei podstawę karoserowni stanowi ogromny rozmiarowy płyt fundamentowa osadzona w siedmiometrowej głębokości wy-

kopie. W okresie zimowym trzeba było przerwać prace przy tej płycie, teraz kontynuuje się już wylanie betonu i przygotowywanie szalunków pod ścianami bocznymi „piwnicy”. „Budoprem” wykonał tu całość prac związanych z tzw. chudym betonem i połowę płyty dennej.

Pod koniec lutego „Mostostal” złożył ostatnią kostkę dachową na hali malarni i zawiesił tradycyjną wiechę. Ekipy „Zelbetu” rozpoczęły stawianie ścian osłonowych hali. Jednocześnie układa się torowiska dla przeprowadzenia całego systemu dźwigowego w okolicy przyszłej spawalni. Tutaj zakończono roboty fundamentowe, mostostalowy przystępują do konstruowania hali, którą potem przykryją kostkami dachowymi produkowanymi systemem taśmowym.

Każdy szczegół konstrukcyjny tych wydziałów wymaga długiego i dokładnego opracowania. Nie więc dziwnego, że roboty tutaj nie przebiegają tak „błyskawicznie” jak na innych obiektach — mówi Jerzy Szkalicki, kierownik zespołu robót. Poza tym brak nam czasami niektórych elementów do montażu. Raz chodzi o płyty, innym razem o osłony aluminiowe, ostatnio problemem jest węgla mineralna.

Z reguły zawodzi transport, stąd m. in. „Zelbet” postanowił we własnym zakresie sprowadzać sobie materiały dla malarni. Pozwoli to spokojniej i systematycznie realizować obiekt. Był jeszcze pogoda poprawia się, bo przy roztopach i deszczach w okolicach zakładu budowy kabin (tak nazywa się kompleks obiektów) można czasami niemal utonąć w błocie. (kmk)

Sesje naukowe ♦ Monografia ♦ Medale ♦ Datowniki Zakopane ma 400 lat

Kiedy gaz zastąpi węgiel a kolektory wchłoną ścieki

Od naszego specjalnego wysłannika JANUSZA LATOSZKA

(P) Sędziwy jubilat ma swoją bogatą historię, odnotowywaną w połojkach kronikach, opiewaną w góralskich legendach. Przywilej osadniczy Zakopane uzyskało w 1578 roku od Stefana Batorego.

W archiwach nowotarskich, sięgających lat 1252—1770, znajduje się m.in. dokument z 7 września 1616 roku, z którego wynika, że polana zwana dziś Zakopanem sprzedana została przez Elżbietę, wdowę z Maruszyny za „złoty siedemdziesiąt monet polskiej” Zofii Pieniaszowej podówczas krakowskiej, staroście nowotarskiej.

Jednym z pierwszych osadników ówczesnego Zakopane-go był ród Gasieniców, a pierwszą inwestycją był pobudowany przez braci Jędrzeja i Pawła Gasieniców młyn.

Kroniki początku XX wieku odnotowują jeszcze jedno ważne wydarzenie w historii Zakopane: w roku 1933 uzyskało prawa miejskie. Wówczas Zakopane zaczęło się już nie małą sławą, która sięgała okresu sprzed I wojny światowej. Tu przebywali i tworzyli artyści tej miary co Jan Matejko, Wojciech Kossak, Wojciech Gerson, Rafał Malarz, Stanisław Witkiewicz; pisarze: Bolesław Prus, Józef Ignacy Kraszewski, Henryk Sienkiewicz, Władysław Orkan; kompozytorzy Ignacy Paderewski, Karol Szymanowski, Mieczysław Karłowicz.

Jedną z pierwszych wielkich imprez w roku jubileuszowym były pod Gwontem dopiero co zakończone „Dni muzyki Karola Szymanowskiego”. Dla uczczenia 400-lecia Zakopane Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego wydaje specjalną monografię. Ministerstwo Łączności zaś przygotowuje o kolekcjęsłowa emisję kart pocztowych, znaczków i datowników. Ukaza się ona jeszcze w kwietniu. Rozpisany został konkurs na pamiątkowy medal „400 lat Zakopane” i plakat okolicznościowy. W kwietniu obradować tu będzie zorganizowana przy współudziale Miejskiej Biblioteki Publicznej i Muzeum Tatrzańskiego sesja naukowa „Zakopane w okresie Młodej Polski”. Podobna sesja na temat „400 lat Zakopane” odbędzie się również we wrześniu, a jej organizatorem będzie Uniwersytet Jagielloński i Urząd Miasta Zakopane, a następnie sesja poświęcona rewolucyjnym tradycjom tego miasta.

W czerwcu w zimowej stolicy Polski zorganizowany będzie wielki karnawał zakopiański z udziałem dziesiątków zespołów folklorystycznych.

Zakopane powoli przybiera odświętną, jubileuszową szatę. Jego mieszkańcy społecznym czynem chcą uczcić wielkie święto swego miasta. Generalnie porządek obejmuje nie tylko główne ciągi turystyczne i handlowe, ale również wąskie, kręte uliczki zakopiańskie przedmieść, gdzie utwardzana będzie nawierzchnia, zakładana zielen, a budynki otrzymają nowy wystrój. Szczególną uwagę zwróci się na porządkowanie osiedli mieszkaniowych: Słoneczna, Chałubińska, Szymony, Antałowska, Jagiellońska.

Odpowiedzenie wymogiem realizmu politycznego

Co dalej po Belgradzie?

(P) Jakie nowe elementy wniosło spotkanie belgradzkie do odprężenia w Europie? W jakim stopniu zadecyduje ono o klimacie stosunków międzynarodowych w najbliższych latach? To pytanie zadają sobie politycy i obserwatorzy w stolicach europejskich.

O pierwszych ocenach i komentarzach na ten temat piszą dziś korespondenci „Życia Warszawy”, akredytowani za granicą.

Moskwa:

Nie ma alternatywy

Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

(P) Spotkanie belgradzkie jest przede wszystkim triumfem ducha i litery Aktu Końcowego z Helsinek — taką opinię wyrażają wszyscy komentatorzy radzieccy. Wbrew ustulowaniom strategów polityki napięć, którzy na długo przed Belgradem a także w samym pałacu Sawa starali się narzucić własne interpretacje tzw. selektywnego traktowania tego historycznego dokumentu i pozostawali w nim uzasadnienia dla ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw — Akt Końcowy KBWE stanowił istotę odprężenia na gruncie europejskim wyszedł z tej próby obronną ręką. Nie tylko nie został osłabiony, ale okrzepł w Belgradzie zakorzeniając się mocniej w europejskiej głębie politycznej.

Komentatorzy w Moskwie zwracają przy tym uwagę, że było to jedno z najtrudniejszych spotkań międzynarodowych z ostatnich lat. Ujawniło ono dość wyraźną linię podziału w walce o realizację konkretnych treści odprężenia. Potwierdzając żywotność tego procesu, dla którego ono nie ma przecież rozumnej alternatywy, Belgrad przypominał, że odprężenie nie jest wcale dziełem łatwym.

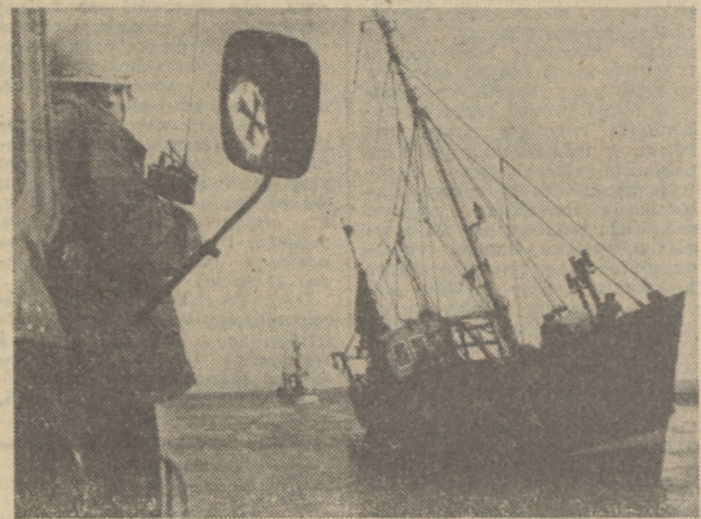
Związek Radziecki i kraje socjalistyczne nie szczędzą wysiłków, by spotkanie belgradzkie mogło wywodzić się z zadań podstawowych mu w Akcie Końcowym KBWE. Z wypowiedzi zamieszczonych na łamach „Izwiestia” przewodniczący delegacji ZSRR Jurij

Woroncowa przypominał ważniejsze inicjatywy i propozycje wniesione przez kraje socjalistyczne na belgradzkim forum przede wszystkim wymienił radziecką platformę działań mających na celu materializację odprężenia militarnego w Europie, propozycję w sprawie rozszerzenia współpracy międzynarodowej w takich dziedzinach jak ochrona naturalnego

środowiska, transport i energetyka. Przypomniano również radziecko-polską inicjatywę nadania jednoznacznej formuły prawnej dziesięciu zasadom Aktu Końcowego.

Wierzymy, że propozycje te znajdują w przyszłości swoje praktyczne zastosowanie, ponieważ odpowiadały one oczekiwaniom narodów, stwarzając podstawę utrwalenia wzajemnego zaufania i rozwoju współpracy państw — stwierdzają komentatorzy.

Charakterystyczną treść przyjętego przez wszystkich uczestników (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4



Akcja na Bałtyku. Próba ściągnięcia z mielizny kutra „Wia-50”, który zwał się z hulu i przy sztormowej fali oraz silnym wietrze osiadł na plaży pod Władysławowem. Złagowano uratowano. Fot. CAF — Kraszewski

Apel o rezygnację z broni neutronowej

List radzieckich uczonych do prezydenta USA

MOSKWA (PAP). 31 uczonych radzieckich wysłało list do prezydenta USA, Jimmy'ego Cartera, aby wywrzeł się na produkcji bomby neutronowej — nowego rodzaju broni masowej zagłady. List podpisali członkowie Akademii Nauk ZSRR, m.in. A. Aleksandrow, W. Ambardarian, N. Basow, I. Winogradow, W. Jermieljanow, M. Kiedysz, A. Niesmiejajew i L. Siedow.

Uczenci piszą w swym liście, iż decyzja w sprawie produkcji bomby neutronowej doprowadziłaby jedynie do możliwości wyścigu zbrojeń, utrwalenia dwustronnych i wielostronnych rozmów na temat kontroli nad zbrojeniami oraz do podniesienia równowagi nuklearnej między USA i ZSRR na wyższym, kosztowniejszym i bardziej niebezpiecznym poziomie.

Zwracając się do prezydenta USA, uczeni radzieccy piszą: „Od czasu fatalnej decyzji na temat zrzucenia bomb atomowych na japońskie miasta w roku 1945 i polecenia rozpoczęcia prac nad bombą termojądrową w roku 1950, żadna inna decyzja przyzwoitych USA nie miała chyba tak wielkiego znaczenia dla ustalenia przyszłej polityki Stanów Zjednoczonych w dziedzinie broni jądrowej, jak pana „tak” lub „nie” na temat bomby neutronowej.

Pana decyzja nabiera szczególnej wagi jeszcze dlatego, że ma być podjęta w okresie gdy po raz pierwszy w historii ludzkości powstały sprzyjające warunki dla skoordynowanych posunięć międzynarodowych w celu opanowania wyścigu zbrojeń”.

Uczenci stwierdzają, że prezydent ma realną możliwość zrezygnowania z kroku, który jeszcze bardziej utrudniłby rozwiązanie i tak już bardzo trudnego zadania, jakim jest zamknięcie nuklearnego demona z powrotem w butelce.

Uczenci radzieccy zwracają uwagę, że bomba neutronowa nie jest bronią obronną, przyczyniając się do powstrzymania agresji i pisa, iż w przypadku rozwijania przez USA

Mimo nakazu sądu trwa strajk

amerykańskich górników

WASZYNGTON (PAP) Korespondent PAP, red. St. Głabinski pisze: Zgodnie z przewidywaniami amerykańscy górnicy nie podporządkowali się ustawie Tafta-Hartleya i wydadzą na jej podstawie nakazowi sądu, który zlecił przerwanie trwającego od 3 miesięcy strajku i powrót do pracy.

Nakaz sądowy obowiązuje od poniedziałku od godz. 7 rano. Pomimo tego kopalnie węgla wschodniej części Stanów Zjednoczonych pozostają nieczynne. Wejście do kopalni pilnowane są przez policję. Zadaniem policjantów miało być zapewnienie bezpieczeństwa tym górnikom, którzy stawiali się do pracy. Ze wstępnych informacji wynika jednak, że pracy nikt nie podjął.

W Waszyngtonie, pod presją administracji, nadal toczą się rozmowy przedstawicieli Związku Górników i konsorcjum właścicieli kopalni. Obradowano przez całą sobotę i niedzielę, jak również w poniedziałek do południa. Spotkanie nie przyniosło jednak porozumienia, a delegacja obu stron nadal zajmując odmienne pozycje w trzech zasadniczych sprawach, i kim są: prawo załóg do współudziału w zarobkach kopalni, problem bezpieczeństwa pracy w kopalniach, sprawa rent, emerytur, zasiłków chorobowych i opieki zdrowotnej. (P)

Zaprzyśiężenie nowego rządu włoskiego

RZYM (PAP). Po ośmiu tygodniach krzyżowy rządowy we Włoszech, został zaprzysiężony przez prezydenta Giovanni'ego Leone, chadecki rząd premiera Giulio Andreottiego.

20-osobowy gabinet składać się będzie z tych samych, z wyjątkiem dwóch, ministrów, którzy wchodzili w skład poprzedniego rządu. (P)

Prezes Rady Ministrów przyjął delegację Komitetu Instrukcji Robotniczo-Chłopskiej NRD

Robotniczo-Chłopskiej NRD

(P) 13 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przewodniczącego Komitetu Instrukcji Robotniczo-Chłopskiej NRD, ministra dr Alberta Stiefa oraz sekretarza stanu w tym Komitecie Hansa Georga Waltera.

W czasie spotkania, w którym wziął udział prezes NIK Mieczysław Moczar, omawiano problemy rozwijającej się współpracy pomiędzy organami kontroli państwowej i społecznej Polski i NRD.

Obecny był ambasador NRD w Polsce Guenter Sieber. (PAP)

Śnieg i słońce w górach

Ciepłe powietrze napływa z południowego zachodu

Informacja własna

(P) Z południowego zachodu napływa nad Polskę ciepłe powietrze. W poniedziałek o godz. 13 najcieplej było we Wrocławiu i Krakowie, gdzie termometry wskazywały 8 st. W Warszawie notowano 7 st. Tylko w wysokich partiach gór było nadal mroźno: na Kasprowym Wierchu minus 3 st., a na Śnieżce minus 4 st.

Po ostatnich opadach śniegu w sobotę i w niedzielę w Tatrach wyrzało słońce. Zaroiły się szlaki narciarskie. Było niemal wiosennie. Termometry wskazywały w nasłonecznionych miejscach 20 st.

Pokrywa śnieżna w Tatrach: na Kasprowym Wierchu 105 cm, Hala Gasieniców 116 cm, Morasko Oko 91 cm, Kuźnice 72 cm, Myślenickie Turnie 57.

Mroźno ale słonecznie było w Beskidach. Ostatnie opady pokryły dość grubą warstwę śniegu trasy narciarskie, na których wystawały już kamienie i korzenie.

Jaka pogoda zapowiadają synoptycy na najbliższe 5 dni? Otóż przewidują oni zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami deszczu. Z połud-

niowego zachodu nadal napływać będą nad Polskę masy ciepłego powietrza. Temperatura maksymalna w dzień od 7 do 12 st.; minimalna w nocy od minus 1 do plus 4 st. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne z kierunków zachodnich.

(dat.)



(P) Główna ulica Zakopane — Krupówki.

Fot. Janusz Latoszek

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW, dziś w Warszawie początkowo będzie zachmurzenie duże z niewielkim opadem deszczu. W ciągu dnia większe przejaśnienia. Temp. maks. ok. 8 st. Wiatry umiarkowane. (PAP)

KALENDARIUM

● Wtorek jest 73 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 292 dni, w tym 243 dni robocze.
● Słońce weszło dziś o godz. 5.35, a zaszło o godz. 17.38. Wschód Księżycy — godz. 8.27, zachód — godz. 23.49. Wtorek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 4 godziny i 2 minuty.
● Imieniny obchodzą: Matylda i Leon.

(L.)

Dziś 8 stron

Co dalej po Belgradzie?

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
ktoś spotkania dokumentu końcowego Belgradu zwraca się uwagę, iż w krótkiej formie akcentując fundamentalność założeń KBWE wyraża on najważniejszą ideę — kontynuację procesu odprężenia i nadania mu nowego impulsu. Tak więc podstawowa myśl dokumentu podpisanego w Belgradzie i uzgodnionego przez 35 państw decyzje w sprawie zwolnienia z dwóch i pół roku następnego w Madrycie pozwalają na stwierdzenie, że główny cel, jaki postawiono przed Belgradem został osiągnięty.

Inna sprawa, że praktyczne rezultaty łączące się z pięć miesięcy dyskusji mogły być bogatsze, bardziej precyzyjne, ku przyszkodni, ku trudnym, nagłym problemom bezpieczeństwa europejskiego. Komentarze radzieckie nie eksponują jednak tych spraw wychodząc z konsekwentnych realistycznych założeń radzieckiej polityki, że ważniejsze są te elementy pokojowych działań, które można już dziś opierać na uzgodnionej płaszczyźnie. Wystraszanie na pierwszy plan rozbieżności mogłoby tylko oddalić osiągnięcia wyznaczonych celów.

Co dalej po Belgradzie — jakiego oczekiwaniami w związku z końcowym spotkaniem społeczeństw Kraju Rad? Trzeba mieć nadzieję, że odpowiedzialność i rozsądek polityczny wezmą wreszcie górę nad partykularnymi interesami niektórych państw zachodnich i zadowolą się imię umiarkowania wzajemnego zrozumienia i zaufania — stwierdzają komentatorzy „Pravdy”.

Podkreśla się, iż praktyczne rezultaty belgradzkiego spotkania polegały i na tym w końcu, że w swobodnym wymianie poglądów przedstawicieli 35 państw jeszcze raz ujawniła się cała złożoność europejskich problemów bezpieczeństwa, pokoju i współpracy. Opinia publiczna mogła więc przekonać się jak wiele konsekwencji i uporów potrzeba teraz, by proces odprężenia postępował naprzód i stał się nieodwracalny.

Praga:

Początek drogi

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRZYCZA

W Czechosłowacji wyraża się przekonanie, iż belgradzkie forum raz jeszcze potwierdziło jasno zdecydowanie narodów europejskich kroczenia dalej drogą, na którą wstąpiono w Helsinkach. Opór światowej reakcji przeciwko realizacji Aktu Końcowego od samego początku jego przyjęcia, a który to w Belgradzie przejawiał się w wystąpieniach niektórych delegacji zachodnich, nie przyniósł sukcesu.

Nie udało się również zamienić spotkania w pole ideologicznego konfliktu i sprowadzić

problemu europejskiego bezpieczeństwa wyłącznie do problematyki pojęcia ludzkich praw, rzecz jasna w dogodnym dla tych sił modelu. Delegacje krajów socjalistycznych uczyniły maksimum, aby zagwarantować sukces belgradzkiego spotkania i przedłożyły szereg propozycji dotyczących problemu współczesnych stosunków międzynarodowych, spraw bezpieczeństwa i współpracy między narodami o różnych ustrojach społecznych. Ma w tym swój udział również i Czechosłowacja.

Belgrad potwierdził wierność helskiemu postanowieniu — historyczne znaczenie konferencji. To, że w Komunikacie Końcowym Belgradu jednoznacznie wyraża się to przeświadczenie, komentarze czesko-słowackie uznają za niezwykle pozytywny wynik spotkania.

A jakie prognozy snują wyraziście opinie publiczne w Czechosłowacji po Belgradzie? Po pierwsze stwierdzają oni wyraźnie, że europejski dialog nie jest zakończony, że belgradzkie spotkanie stanowiło tylko jego ważny etap, że zagrożenie napięciem i rozwój wzajemnych niechęci między narodami w Europie jest do tego czasu dotychczasowym etapem, że Europa jest dopiero na początku drogi prowadzącej do tego celu.

Spore nadzieje wiąże się tu także z decyzją zwolnienia spotkań ekspertów, którzy mają zajmować się wielce doniosłymi problemami kolektywnego bezpieczeństwa i współpracy w gospodarce, nauce, technice i kulturze czy problematyką środowiskową, a szczególnie zwolnieniem na rok 1980 do Madrytu konsultacyjnego spotkania. Wyniki tych obrad zapewne otworzą przed Europą dalsze perspektywy. Perspektywy pokoju i porozumienia.

Z drugiej strony komentatorzy zwracają uwagę, że siły światowej reakcji, siły wojowniczości przeciwko postanowieniom Dokumentu Końcowego nie pozostają we współczesnym świecie bez wpływu. Dlatego przeciwko tym właśnie siłom i przegłoszonym przez nie intencjom trzeba będzie i teraz, po Belgradzie, prowadzić zdecydowaną walkę.

„Belgrad stał się historią — pisał komentator „Rudego Prava” — ale ukazał, wskazał, że podpis pod Dokumentem Końcowym w Helsinkach był dopiero początkiem boju za europejskie bezpieczeństwo i współpracę, za to, aby ludzie na tym kontynencie mogli żyć w głębokim i trwałym pokoju i wskazał także, że proces ten postępuje. Oznacza to porażkę tych sił, które liczyły na jego zahamowanie. My w Czechosłowacji będziemy nadal s konsekwencją i uporem czynić wszystko, aby w codziennej praktyce realizowały się duch i litera helskiego Aktu Końcowego”.

Sztokholm:

Podstawa do optymizmu

Od stałego korespondenta
RUDOLFA HOFFMANA

Ocenę rezultatów spotkania przedstawili 35 państw Europy i Ameryki Północnej w Belgradzie w państwach nordyckich są różne i częściowo zależne od tego, czego poszczególne publicyści czy politycy oczekiwali, względnie zamierzali na nim osiągnąć. Stąd też jedni kładą nacisk na to spośród 106 zgłoszonych w Belgradzie propozycji, które nie znalazły poparcia większości delegatów, a inni cieszą się z ustalenia, jakie zawarte są w krótkim komunikacie końcowym spotkania.

Co trzejdziś dyplomaci i publicyści zwracają jednak uwagę, że dokument końcowy podpisany w Helsinkach był rezultatem długiego procesu odprężenia w stosunkach między państwami naszego kontynentu prowadzącego poprzez porozumienia czterech mocarstw w sprawie Berlina, umowy między ZSRR i RFN, PRL i RFN itd. i stąd po dwóch latach trudno było w Belgradzie oczekiwać sensacyjnych nowości.

Prasa fińska wyraża w związku z tym słowa wypowiedziane w ostatnim dniu spotkania belgradzkiego przez podsekretarza stanu w fińskim ministerstwie spraw zagranicznych Reija Korhonen, który stwierdził, że spotkanie to spełniło swoje zadania, ponieważ przeprowadzono na nim zasadniczą wymianę zdań w sprawie założeń zawartych w komunikacie końcowym w Helsinkach.

Wczoraj na świecie

● Po zakończeniu rozmów w NRD przewodniczącego OWP, Jassera Arafata ogłoszono wspólny komunikat, w którym podkreślono wolę umiarkowania stosunków między tą organizacją a NRD. W tym celu podpisano porozumienie o wszechstronnej współpracy na lata 1978-1979.

● Mająca się rozpocząć w środę wizyta irańskiego premiera Mehmeta Begina w USA została przełożona na przyszły tydzień.

● Największe od wojny koreańskiej wspólne manewry sił zbrojnych USA i marionetkowych wojsk południowych koreańskich „Team Spirit 78” osiągnęły obecnie punkt szczytowy. Na wybrzeżu Półwyspu Koreańskiego przeprowadzono desant sił powietrznych, morskich i lądowych. Mającej imitować wydarzenia sprzed 26 lat. W manewrach, które zakończyła się w tym tygodniu, brała udział także żołnierz USA i 12 tys. żołnierzy południowych.

● W Kinsasie przed trybunałem wojskowym toczy się proces sądowy przeciwko wyższemu oficerowi armii zairskiej, oskarżonemu o przygotowanie zamachu

Komentarz polityczny dziennika „Hufvudstadsbladet” Rafael Paro w swojej ocenie Belgradu wyraża pogląd, że w żadnym przypadku nie można mówić o kroku wstecz. Wskazują na to choćby takie fakty, jak wspólna wola kontynuowania polityki odprężenia na naszym kontynencie oraz realizacji postanowień dokumentu helskiego, jak również konkretne kroki zmierzające w tym kierunku, a mianowicie konferencje następnej konferencji w Madrycie w listopadzie 1980 r. i decyzje o zwolnieniu trzech konferencji ekspertów: sprawy pokojowych rozwiązań konfliktów w październiku br. w Montreux, konferencji naukowej w czerwcu br. w Bonn i konferencji w sprawie Morza Śródziemnego na Malcie w lutym 1979 r.

Również bez delegacji szwedzkiej w Belgradzie, ambasador Bertil Arvidson stwierdził, że rząd szwedzki zawsze podkreślał, iż Akt Końcowy w Helsinkach jest programem długofalowym dla współpracy między państwami i że spotkanie belgradzkie było dopiero pierwszym tego rodzaju spotkaniem. Jednym z zadań Belgradu było ustalenie czasu i miejsca następnego spotkania. Zadanie to zostało wykonane zadowalająco.

Decyzja w sprawie zwolnienia spotkań ekspertów w okresie między Belgradem a Madrytem jest jednym z środków służących wzmocnieniu kontynuacji procesu odprężenia.

Korespondent dziennika „Dagens Nyheter” w Belgradzie, Klas Bergman po zakończeniu spotkania belgradzkiego stwierdza, że zadowoleniem, że teraz nastąpił czas na bardziej racjonalne przemyslenia i że proces odprężenia będzie kontynuowany.

Cała prasa państw nordyckich pisze z zadowoleniem, że chociażby dokument belgradzki jest szczytem i szereg postulatów różnych państw nie znalazło w nim odzwierciedlenia, to jednak fakt, że żadne z państw sygnatariusz Dokumentu Końcowego KBWE w Helsinkach ani przed momentem nie odżegnywało się od tego dokumentu, nie rezygnowało z zawartych w nim założeń, daje podstawę do optymistycznego spojrzenia w przyszłość. Rezultaty spotkania w Madrycie zależeć będą więc w dużej mierze od wysiłku wszystkich 35 państw Europy i Ameryki Północnej na rzecz rozwoju współpracy między nimi w okresie, jaki dzieli Madryt od Belgradu.

Bonn:

Przez pryzmat

„kwestii narodowej”

Od stałego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

W bońskich ocenach spotkania belgradzkiego wydobłyż można kilka elementów, z których najbardziej skrajnie wzajemnie się wykluczają. Swoistą ilustracją tego złożonego poglądu było wyrażenie tuż po zakończeniu obrad, stanowisko przewodniczącego delegacji RFN sekretarza stanu van Wella,

40 rocznica aneksji Austrii

WIEDEN (PAP). Uroczyste zebranie w poniedziałek na zamku Hofburg w Wiedniu było kulminacyjnym momentem upamiętniającym 40 rocznicę przemocowego wcielenia Austrii do rzeszy hitlerowskiej. Zagarnięcie Austrii przez rzeszę nastąpiło 13 marca 1938 roku, po wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii. Wówczas rząd kanclerza Kurta Schuschnigg musiał podać się do dymisji.

Prezydent Austrii, Rudolf Kirchschlaeger, oświadczył na zebraniu, że naród austriacki i republika wyciągnęli odpowiednią wnioskami z własnej historii.

Przypomnienie rocznicy „Anschlussu” — powiedział prezydent — spełniło cały cel, jeżeli utrzymamy przyszłe pokolenia przed lekceważeniem nauk, jakie naród austriacki wyniósł z faktu utraty niepodległości.

R. Kirchschlaeger, poprzednio długoletni członek Partii Socjalistycznej, zaznaczył, że wielu obywateli austriackich zostało zamordowanych przez hitlerowców, albo było więzionych za opór wobec „Anschlussu”. (P)

który określił rezultaty spotkania jako „rozczarowujące, ale nie zniechęcające”. Pod pierwszą częścią takiego sformułowania podpisuje się chętnie przede wszystkim opozycja chadecka, część druga zaś stara się prezentować koalicja rządząca, a zwłaszcza jej część socjaldemokratyczną.

Gdy CDU i CSU — usiłujące przed laty nie dopuścić do podpisania przez RFN Aktu Końcowego z Helsinek — upatrywały w Belgradzie dogodnego forum dla realizacji ich celów ideologicznych i politycznych droga konfrontacji, pod hasłem „obrony praw człowieka” rząd SPD-FDP starał się wykorzystać spotkanie do wymarczenia i uwzględnienia realia prezentacji oraz obrony specyficznych interesów, określanych wciąż jako „kwestia narodowa”. Wychodząc z założenia, że nie konfrontacja lecz odprężenie polityczne stanowi niezbędna od tego przesłankę, koalicja postawiła ostatecznie na kontynuację procesu zaplanowanego zarówno w helskim Akcie Końcowym KBWE jak i w szeregu tzw. układów wachodnich.

Wyrażeniu rozczarowania chrześcijańskiej demokracji, której nie udało się zakłócić przebiegu obrad w Belgradzie dyskusja nad rewizjonistycznymi tezami z głosnej „Białej Księgi” towarzyszą więc dziś pozytywne wypowiedzi w obozie rządowym. „Belgradzkie spotkanie — stwierdził na przykład w imieniu frakcji SPD deputowany W. Corterier — było potrzebne. Otwarte wypowiedzi na temat wszystkich zagadnień poruszonych w Akcie Końcowym z Helsinek stały się wkładem w uścisnienie postanowień celów. Ważne, iż uzgodniono kolejne spotkanie 1980 r. w Madrycie. Została w ten sposób zapewniona kontynuacja procesów.”

Reprezentując ten sam pogląd kanclerz Schmidt pokusił się ostatnio w wywiadzie dla telewizji o konkretne uzasadnienie korzyści wynikających dla RFN z procesu odprężenia. Wyraził m.in. „daleko idącą normalizację stosunków z Polską”, po myślnym przebiegu akcji łączenia rodzin, „lepszą poprawę stosunków z NRD. Jeśli porównać efekty procesu odprężenia z naszymi jakimiś wiazłymi z tym procesem opozycją, należy — stwierdził zdaniem kanclerza — iż oczekiwanie „przekroczone zostały o tysiąc procent”.

Specyficzne interesy i nadzieje jakie wiąże się w Bonn z europejskim dialogiem 35 państw oraz odmienne podejście poszczególnych ugrupowań do „kwestii narodowej” sprawują, że Belgrad — tak jak i Helsinek — oglądany jest przez różne okulary. Dominuje jednak — i chyba najbardziej charakterystyczne i najważniejsze — tendencja podyktowana realizmem.

Zadecyduje druga tura wyborów

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
Wstępne wyniki wskazują, że dostali około 23,5 proc. głosów, a więc zaledwie o 3 punkty więcej niż komuniści. Mimo to można zgodzić się z przywódcą socjalistów Mitterrandem, który stwierdził, że jego partia odniosła realny sukces w tych wyborach w porównaniu z rezultatami wyborów sprzed pięciu lat.

Partia Komunistyczna wyszła z tych wyborów z 20,5 proc. głosów, co oznacza, iż dostała o 1 punkt mniej niż przed pięć lat, ale jednocześnie zdobyła o blisko 1 mln wyborców więcej dzięki poszerzeniu francuskiego elektoratu i uzyskała w sumie 6 mln głosów.

Trzeci sygnatariusz wspólnego programu, lewicowy radykalowie, dostali tylko około półtora procenta głosów, także mniej niż przed pięć lat. Wynik ten sondaże: stosunkowo spora liczba głosów — 3,3 proc., padła na partię skrajnej lewicy, takie jak trockistowska, maoistowska itp.

W sumie więc partie lewicy, odniosły sukces, ale polowiczny. Uzyskały co prawda więcej głosów niż przed pięć lat, ale mniej niż po cichu się tego spodziewały i mniej niż mogłoby wynikać z sondaży przedwyborczych. W każdym razie za mało, by mieć pewność zwycięstwa w drugiej turze wyborczej.

Wśród partii obozu rządowego uderza znaczne wyrównanie sił między neogaullistowską RPR Chiraca, która zdobyła 22,6 proc. głosów, a prezydencką unię trzech partii zgrupowaną w UDF, która uzyskała 21,5 proc. głosów. Inne drobne ugrupowania przyniosły obozu rządowemu przeszło 2 proc. głosów i sprawiły, że uzyskał on w sumie 46,3 proc. głosów. Wyszli więc z pierwszej tury lepiej niż to przewidywały sondaże.

Szczególnie przy tym znaczenie propagandowe ma to, iż już w pierwszej turze wygrali swoje wybory liczni członkowie politycy tego obozu z Barre'em. Chirakiem, Chabanem, Delmasem, a także oraz 13 członków obecnego rządu. Ten wyzysk nie powiodł się jednak z czolowych działaczy partii lewicowych: zarówno Mitterrand, jak i Marchais, jak i Fabre, będą musieli kandydować w drugiej turze.

W sumie pierwsza tura przesądziła o wynikach w 63 okręgach wyborczych. W pozostałych 428 wyborach zakończyła się dopiero w przyszłą niedzielę. Wśród partii rządzących od dawna istnieje porozumienie w sprawie solidarnego poparcia dla najlepiej uplasowanych kandydatów oraz wycofania innych w imię skumulowania wszystkich głosów na kandydacie mającym

Zakończono budowę górskiego odcinka gazociągu orenburskiego

MOSKWA (PAP). Budowniczość gazociągu „Orenburg — zachodnia granica ZSRR”, zakończył przed terminem prace przy budowie trudnego, 200-kilometrowego odcinka górskiego w Karpatach. Łączna długość gazociągu budowanego wspólnie przez zainteresowane kraje członkowskie RWPG — Polskę, Bułgarię, Czechosłowację, NRD, Rumunię, Węgry i ZSRR, wyniesie 2750 km.

Zgodnie z porozumieniem podpisanym przez wymienione kraje, Polska, Bułgaria, Czechosłowacja, NRD i Węgry budują „pod klucz” odpowiednio odcinki gazociągu, Rumunia dostarcza środki na zakup sprzętu, rur, oraz materiałów izolacyjnych i in., Związek Radziecki prowadzi prace projektowe, geologiczne oraz prace związane z zagospodarowaniem orenburskiego złóż gazu i budową zakładów przetwórstwa gazu. (P)

Wobec poważnego kryzysu energetycznego RFN zamierza rozbudować górnictwo węglowe

BONN (PAP). Korespondent PAP, Juliusz Solecki pisze: Poważny kryzys energetyczny sprawił, iż Republika Federalna postanowiła zrewidować dotychczasowy stosunek do górnictwa węglowego. Zgodnie z oświadczeniem frakcji parlamentarnej SPD w zachodniemieckim Bundestagu, utrzymanie przy życiu i dalsza, szybka rozbudowa górnictwa jest i pozostanie w najbliższym czasie pierwszoplanowym zadaniem, od którego

Amerkańscy faszyści założyli ogólnokrajową partię

WASZYNGTON (PAP). W Saint Louis w stanie Missouri przywódcy różnych grup neonazistowskich USA zakończyli konwencję, na której postanowili utworzyć jednolitą organizację na skalę krajową pod nazwą Amerykańska Partia Narodowo-Socjalistyczna. Szefem nowej partii neonazistowskiej został wybrany Frank Collin z Chicago.

Rozpoczynając krajową konwencję, przywódcy ugrupowań faszystowskich zorganizowali marsz i wiec. Neonazistowska impreza spotkała się z gwałtownymi protestami ludności, która obrzucała maszerujących faszystów kamieniami, kamieniami i butelkami. W obronie zaatakowanych faszystów interweniowała policja, aresztując 6 osób.

Przywódcy nowej partii zapowiedzieli, że 20 kwietnia odbędą w Szkole w stanie Illinois „wielki marsz” dla uczczenia rocznicy urodzin Hitlera. (P)

Polityczne reperkusje zaginionej taśmy Sprawa Schleyera — na forum Bundestagu

Od stałego korespondenta

Bonn, 13 marca

(P) Sprawa Schleyera — porwanego 5 września ub. r. w Kolonii i zamordowanego w kilka tygodni później przez terrorystów — zatacza coraz szersze kręgi i budzi gwałtowne reperkusje polityczne. W ślad za opozycją CDU/CSU, również obie frakcje parlamentarnej partii rządzących SPD i FDP zażądały przedstawienia przez gabinet na forum Bundestagu wniosków sprawozdania na temat przyczyn wadliwego śledztwa. Zaostreżył się spór o konsekwencje personalne.

Biorąc niejako odwet za ataki SPD i FDP na władze krajowe Badenii-Wirtembergii w związku ze skandalem w więzieniu Stammheim, partie chadeckie przypisują obecnie odpowiedzialność politykom z przeciwnego obozu.

Przypominamy: już w dwa dni po zamachu na Schleyera (podczas którego terrorysty zamordowali cztery towarzyszące osoby), organy ścigania otrzymały pierwszą konkretną wskazówkę na temat miejsca ukrywania porwanego. Chodziło o jedno z mieszkań w wieżowcu na terenie Erftstadt-Liblar, kilkanaście kilometrów od Kolonii. Podjęcie wzburzenia wynajmująca mieszkania młoda kobieta, występująca notabene pod fałszywym nazwiskiem. Zapłaciła na dłuższy okres z góry gotówką i posługiwała się przy tym wyjątkowo okazałym plikiem banknotów. Podejrzenie było słuszne. Lokatorka — Monika Helbig — zidentyfikowana została — niestety, za późno — jako poszukiwana przez policję terrorystka. Wynajęła przez nią mieszkanie było — jak potwierdzają do niebicie dowody rzeczowe — zakamupowanym więzieniem Schleyera.

Przyczyna niepowodzenia: cenna informacja trafiła do niewłaściwego komputera. Odkłono ją ad acta jako bezużyteczną.

Dodajmy, iż oryginał tej informacji jednej z 40 tysięcy depesz telekodywych, które sporządzono w sprawie Schleyera — do dziś nie udało się odnaleźć. Pozostała jedynie kopia.

Wszystko to — jak wskazują eksperci gospodarczy — nie pozostanie oczywiście bez wpływu na koszty energii, które i tak kształtują się w RFN znacznie powyżej kosztów w innych krajach zachodnich.

Warto przypomnieć, że owe niekorzystne, niezwykle wysokie koszty wydobycia w połączeniu z nadmiernymi nadziejami związanymi z energetyką jądrową, były też jednym z głównych czynników, które — w połowie lat sześćdziesiątych — zniechęciły kraje Europy zachodniej do rozwijania przemysłu węglowego i preferowania tańszych wówczas, takich fród energii — jak gaz ziemny i ropa naftowa. Spowodowało to gwałtowny spadek wydobycia, zamknięcie wielu kopalń i redukcję stanu zatrudnienia w przemyśle węglowym.

Tak np., kiedy jeszcze w roku 1953 sześć państw-członków Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali wydobylało 240 milionów ton węgla, to już w okresie 1957-1973 zapotrzebowanie na ten surowiec spadło w tych krajach do 140 mln ton. Liczba kopalń zmniejszyła się z 416 do 109, zaś liczba zatrudnionych w kopalnictwie węglowym (bez W. Brytanii) zmniejszyła się z 1,1 miliona do 341 tysięcy.

Odbudowa tych strat i ponowne doprowadzenie do dawnego poziomu wydobycia wymagać będzie nie tylko olbrzymich nakładów finansowych poszczególnych krajów, lecz również — jak podkreślił komisarz Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, Guido Brunner — bardziej skoordynowanego działania wszystkich państw członkowskich.

W celu podolania obecnemu kryzysowi energetycznemu, wywołanemu wstrząsającymi cenami gazu ziemnego i ropy naftowej, państwa te powinny nie tylko podjąć bardziej zdecydowane działania w celu rozbudowy własnej bazy surowców energetycznych, lecz również opracować długofalowy program oszczędnościowy. (P)

Przypominamy: już w dwa dni po zamachu na Schleyera (podczas którego terrorysty zamordowali cztery towarzyszące osoby), organy ścigania otrzymały pierwszą konkretną wskazówkę na temat miejsca ukrywania porwanego. Chodziło o jedno z mieszkań w wieżowcu na terenie Erftstadt-Liblar, kilkanaście kilometrów od Kolonii. Podjęcie wzburzenia wynajmująca mieszkania młoda kobieta, występująca notabene pod fałszywym nazwiskiem. Zapłaciła na dłuższy okres z góry gotówką i posługiwała się przy tym wyjątkowo okazałym plikiem banknotów. Podejrzenie było słuszne. Lokatorka — Monika Helbig — zidentyfikowana została — niestety, za późno — jako poszukiwana przez policję terrorystka. Wynajęła przez nią mieszkanie było — jak potwierdzają do niebicie dowody rzeczowe — zakamupowanym więzieniem Schleyera.

Przyczyna niepowodzenia: cenna informacja trafiła do niewłaściwego komputera. Odkłono ją ad acta jako bezużyteczną.

Dodajmy, iż oryginał tej informacji jednej z 40 tysięcy depesz telekodywych, które sporządzono w sprawie Schleyera — do dziś nie udało się odnaleźć. Pozostała jedynie kopia.

Wszystko to — jak wskazują eksperci gospodarczy — nie pozostanie oczywiście bez wpływu na koszty energii, które i tak kształtują się w RFN znacznie powyżej kosztów w innych krajach zachodnich.

Warto przypomnieć, że owe niekorzystne, niezwykle wysokie koszty wydobycia w połączeniu z nadmiernymi nadziejami związanymi z energetyką jądrową, były też jednym z głównych czynników, które — w połowie lat sześćdziesiątych — zniechęciły kraje Europy zachodniej do rozwijania przemysłu węglowego i preferowania tańszych wówczas, takich fród energii — jak gaz ziemny i ropa naftowa. Spowodowało to gwałtowny spadek wydobycia, zamknięcie wielu kopalń i redukcję stanu zatrudnienia w przemyśle węglowym.

Tak np., kiedy jeszcze w roku 1953 sześć państw-członków Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali wydobylało 240 milionów ton węgla, to już w okresie 1957-1973 zapotrzebowanie na ten surowiec spadło w tych krajach do 140 mln ton. Liczba kopalń zmniejszyła się z 416 do 109, zaś liczba zatrudnionych w kopalnictwie węglowym (bez W. Brytanii) zmniejszyła się z 1,1 miliona do 341 tysięcy.

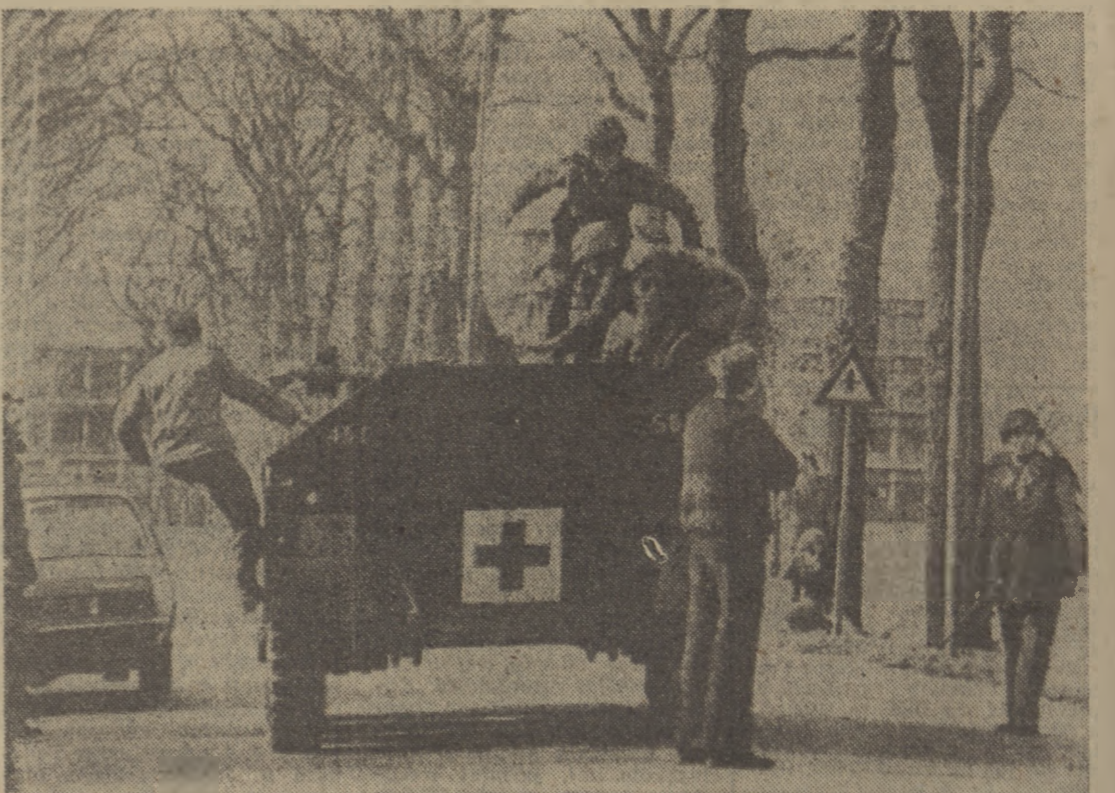
Odbudowa tych strat i ponowne doprowadzenie do dawnego poziomu wydobycia wymagać będzie nie tylko olbrzymich nakładów finansowych poszczególnych krajów, lecz również — jak podkreślił komisarz Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, Guido Brunner — bardziej skoordynowanego działania wszystkich państw członkowskich.

W celu podolania obecnemu kryzysowi energetycznemu, wywołanemu wstrząsającymi cenami gazu ziemnego i ropy naftowej, państwa te powinny nie tylko podjąć bardziej zdecydowane działania w celu rozbudowy własnej bazy surowców energetycznych, lecz również opracować długofalowy program oszczędnościowy. (P)

50 zakładników w rękach molukańskich terrorystów

HAGA (PAP). Trzech uzbrojonych Moluków zabarykadowało się w poniedziałek rano w gmachu władz lokalnych w Assen (Holandia) i zaczęło ostrzeliwać przechodniów na ulicy.

Agencja Reutersa podała, powołując się na źródła oficjalne w Hadze, że terrorysty przetrzymują ponad 50 zakładników. Molukańczycy domagają się dostarczenia do ich dyspozycji samolotu na lotnisko w Amsterdamie. Jak dotąd nie wiadomo, gdzie chcą odlecieć. Holenderskie ministerstwo sprawiedliwości otrzymało list z żądaniem. (P)



(P) Wojskowy posterunek przed budynkiem zajęty przez molukańskich terrorystów, Fot. CAF — Photofax

Izrael domaga się nowych dostaw amerykańskiej broni

Od stołego korespondenta
MACIEJA SŁOTWINSKIEGO

Nowy Jork, 13 marca

(A) Kolportuje się tutaj szeroko wiadomości o rzekomych poważnych rozdrzwiach w tonie establishmentu Izraela na temat dalszych negocjacji z Egiptem. Stwierdza się m.in., że bawiający od kilku dni w Waszyngtonie min. obrony Izraela — Ezer Weizman, krytykuje ostro politykę premiera Begin'a w zakresie forsowania nowych osiedli izraelskich na okupowanych terytoriach arabskich.

Weizman zagroził podobno nawet swoją dymisją, ale gdy udał się do Pentagonu na rozmowę z ministrem obrony USA Haroldem Brownem, niedługo później, w pełnej zgodzie z premierem Beginem, domagał się dozbrojenia Izraela i protestował ostro przeciw sprzedaży broni, w tym samolotów amerykańskich krajom arabskim, zwłaszcza Arabii Saudyjskiej.

Weizman przedstawił arcydzieło listę zakupów, przewidując wydanie przez Izrael w następnym dekadzie sumy 15 mld dolarów na najnowsze broń amerykańską. Mówi się o „zakupach”, ale w dużej części byłaby to darowizna w ramach amerykańskiej pomocy dla Izraela.

Podobno Pentagon nie ustosunkował się ostatecznie do propozycji Tel Awiwu, trzeba bowiem pamiętać, że niebawem w Waszyngtonie znajdzie się sam Begin i są tacy, którzy ustraszają, że prezydent Carter być może użyje obietnicy dostaw broni jako argumentu, który miałyby skłonić Izrael do ustępstw wobec Arabów. Ale inni komentatorzy znając realia amerykańskie i wielkie wpływy tutejszego lobby proizraelskiego, powątpiewają w taką możliwość.

Dla ilustracji przytacza się następujące fakty. Prezydent Carter wielokrotnie (także w czasie czwartkowej konferencji prasowej) podkreślił, że Rezolucja Narodów Zjednoczonych nr 242, domagająca się ewakuacji wojsk Izraela z okupowanych

terytoriów arabskich, powinna być podstawą negocjacji pokojowych na Bliskim Wschodzie, choć jednocześnie Izraelowi trzeba zabezpieczyć i walczyć granic i bezpieczeństwa państwa. W odpowiedzi na to rabin Aleksander Schindler, ogromnie wpływowy przez Związek Wielkich Amerykańskich Żydowskich Organizacji, oświadczył, że tutejsza społeczność żydowska „stawiła znak zapytania nad prezydentem Carterem”.

Jeszcze ostrzej krytykowany jest doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa prof. Zbigniew Brzezinski, którego posadza się w krągach żydowskich o antysemityzm. Profesor oświadczył, że odbiera to jako próbę wywarcia presji i zastrzeżenia administracji amerykańskiej ze strony lobby proizraelskiego.

Aresztowanie żony byłego premiera Pakistanu

LONDYN (PAP). Z Islamabadu donoszą, że pakistańskie władze wojskowe wydały w niedzielę nakaz zamknięcia 7 dzienników opozycyjnych.

Tego samego dnia, zastosowano 15-dniowy areszt domowy wobec Nusrat Bhutto, żony byłego premiera Pakistanu, Zulfikara Ali Bhutto. Nusrat Bhutto od chwili aresztowania meza pełniła obowiązki przewodniczącej Pakistańskiej Partii Ludowej — jednego z dwóch największych ugrupowań politycznych w Pakistanie.

Nusrat Bhutto zarzuca się, iż wbrew przepisom stanu wyjątkowego prowadzi działalność polityczną i nawołuje do demonstracji politycznych, które mogą zakłócić spokój.

Przed sądem w Lahore zakończył się przed kilku dniami proces Zulfikara Ali Bhutto, oskarżonego o współudział w morderstwie politycznym.

W ostatnich dniach aresztowanych zostało ok. 700 zwolenników Zulfikara Ali Bhutto. (P)

WŁOSKI KOMPROMIS

GRZEGORZ JASZUNSKI

(A) Wyniki wyborów parlamentarnych przeprowadzonych przed dwoma laty uważa się we Włoszech za miarodajny wskaźnik wpływów i znaczenia stronnictw politycznych. Powstrzymuje się, że gdyby wybory zostały teraz powtórzone, ich wynik byłby niemal taki sam. Otóż według tego wskaźnika chadecja i komuniści, którzy w ostatnich dniach doszli po trudnych rokowaniach do podpisania zasadniczego kompromisu, reprezentują łącznie prawie trzy czwarte wszystkich włoskich wyborców.

Jeśli doliczyć trzy mniejsze partie, które przystąpiły do kompromisu, a mianowicie socjalistów, socjaldemokratów i republikanów, okaże się, że nowy układ polityczny obejmujący 90 procent włoskiego elektoratu, czyli przeważającą większość społeczeństwa. Poza kompromisem pozostali tylko dwie partie skrajnej prawicy — tak zwany Ruch Społeczny oraz Demokracja Narodowa. W ostatniej chwili odmówili podpisania porozumienia liberali, mający zalety kilku deputowanych w parlamencie. Liberali wnoszą — wbrew nazwie — stronnictwem konserwatywnym i ich odmowa współpracy z komunistami świadczy tylko o ich obsesjach.

Znaczenie jakościowe porozumienia podpisanego przez pięć partii demokratycznych jest nie mniejsze niż wymowa arytmetyczna ich układu. Jest to porozumienie precedensowe. Po raz pierwszy po trzydziestu latach, czyli od czasu, kiedy premier chadecji de Gasperi pod naciskiem Waszyngtonu usunął komunistów z rządu koalicyjnego, partia komunistyczna znów znalazła się w większości parlamentu i znów będzie mogła wywierać bezpośredni wpływ na politykę rządu, a pośredni — na jego skład. Po trzydziestu latach położono kres niestabilnemu stanowi, w którym druga co do wielkości partia włoska, skupiająca przeszło jedną trzecią wszystkich wyborców, była odsunięta od sprawowania władzy.

Kompromis włoski ma znaczenie precedensowe również dla innych państw zachodnioeuropejskich. Mały na myśli sąsiadów Francji, gdzie po pierwszych turze wyborów parlamentarnych oczekuje się wyników decydującej drugiej tury i gdzie komuniści wchodzi w grę jako członkowie ewentualnego rządu lewicy. Mały na myśli także kraje, jak Hiszpania czy Portugalia, gdzie partie komunistyczne mają znaczny wpływ i gdzie przykład włoski obserwowany będzie z zainteresowaniem.

Kompromis wynegocjowany przez pięć włoskich partii jest bardzo pomyślny, gdyż omija różnice rasy i niebezpieczeństwa. Zgodnie z zawartą umową w skład rządu w dalszym ciągu będą wchodzić przedstawiciele chrześcijańskiej demokracji. Z drugiej jednak strony rząd będzie cieszył się parlamentarnym poparciem komunistów i trzech pomniejszych stronnictw. Ceną ich poparcia będzie uzgodnienie programu rządowego i stała kontrola wykonywania programu przez partię nie wchodzącą w skład rządu.

Jak w każdym kompromisie, zainteresowane strony musiały pójść na ustępstwa. Jeśli idzie o chadecję, to jej największym i zasadniczym ustępstwem było wyrażenie zgody na włączenie komunistów do większości parlamentarnej, czyli na ich zbliżenie do wykonywania władzy. W toku trwających wiele tygodni dyskusji potwierdził się znany fakt, że w łonie chadecji istnieje kilka różnych i nieraz zważających się tendencji.

Kola najbardziej prawicowe przeciwstawiały się współpracy z komunistami. Przeważał pogląd kół umiarkowanych, którzy rzecznikami byli premier Giulio Andreotti i przewodniczący partii były premier Aldo Moro. Wykazali oni, że w obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej Włoch należy stworzyć silny rząd, nie narażony w każdej chwili na votum nieufności w parlamencie. I powołali się na to, że brak zgody na kompromis mógłby doprowadzić tylko do rozpisania przedterminowych wyborów. Ich wynik byłby goryżany, ale przedłużający się kryzys gabinetowy sprzyjałby tylko ekstremizmowi i zwiększyłby niebezpieczeństwo awantur neofaszystowskich.

Również komuniści musieli pójść na ustępstwa. Ich pierwotnym postulatem w czasie rokowań międzypartyjnych było utworzenie rządu jednolitości z udziałem wszystkich stronnictw demokratycznych. Gdy okazało się, że żądanie to jest nie do przyjęcia dla chadecji, komuniści zrezygnowali z bezpośredniego wejścia w skład rządu.

Nie będzie więc ministrów komunistów, ale — co chyba jest ważniejsze — partia komunistyczna będzie miała zapewniony wpływ na decyzje rządu i na ich wykonanie. Enrico Berlinguer, przywódca komunistów włoskich, wykazał w czasie rokowań międzypartyjnych, ogromną pomyślność i elastyczność. Miał do pokonania nie tylko opór ze strony chadecji, lecz także wątpliwości we własnych szeregach. Niektórzy, zwłaszcza

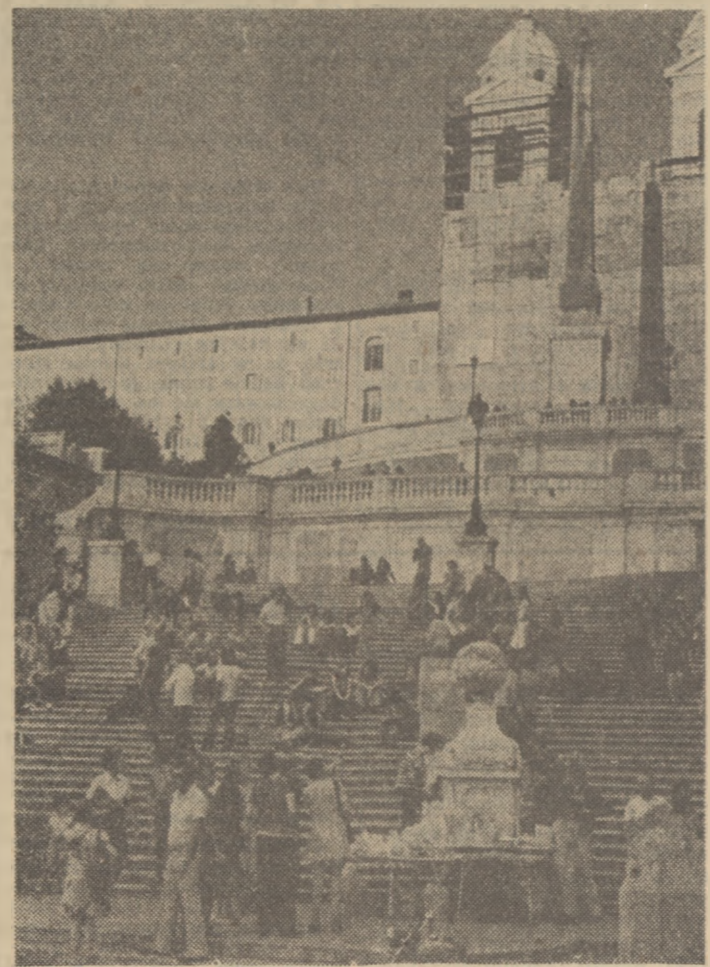
starsi, działacze partyjni nie kwapili się do porozumienia z chadecją.

Gazety włoskie podały główne punkty programu rządowego, uzgodnionego przez partię demokratyczną. Na pierwszym miejscu znajdują się zagadnienia gospodarcze, a w szczególności: zmniejszenie inflacji z obecnych 17 procent rocznie do 10–12 procent w 1978 roku; tworzenie nowych miejsc pracy dla młodzieży, by w ten sposób zmniejszyć bezrobocie; redukcja deficytu państwowego z obecnego poziomu blisko 20 000 miliardów lirów poprzez zwiększenie

których pochodzenie nie jest zbyt jasne.

Niki nie wie dokładnie, ilu jest członków tych nielegalnych organizacji ekstremistycznych. Prawdopodobnie jest ich nie więcej niż kilka tysięcy. Lecz ich działalność stwarza stan powszechnego niepokoju i zagrożenia. W dalszej perspektywie może stać się niebezpieczna dla funkcjonowania ustroju demokratycznego.

Nowy rząd włoski, poparty przez przedstawicieli 90 procent wyborców, a w tym przez komunistów, będzie z większym autorytetem rozwiązywał problemy gospodarcze i



(A) Rzym — schody hiszpańskie

szanie podatków i rezygnację z mniej pilnych wydatków.

Minister handlu zagranicznym Rinaldo Ossoli wygłosił ostatnio w Neapolu przemówienie, w którym zwrócił uwagę na niewątpliwą poprawę gospodarczą. Minister powołał się na to, że zmniejszono się zadłużenie Włoch za granicą, rezerwy walutowe doszły do zadowalającego poziomu, a bilans płatniczy wykazuje nadwyżkę. Niemniej faktem jest, że pomimo poprawy — Włochy nadal nie wyrwały się z trudności gospodarczych, których najbardziej dotkliwymi przejawami są bezrobocie i inflacja. Polityka „zakamienia pasa” jest wciąż aktualna.

Uzgodniony przez pięć partii program rządowy zwraca uwagę na konieczność ochrony porządku publicznego. Będzie to jednym z najpilniejszych zadań nowego rządu. Nie ma we Włoszech dnia bez aktów terroru, bez strzelaniny i bez udanych lub nieudanych porwów polityków czy przemyślników. Sprawcom aktów terroru są członkowie nielegalnej organizacji faszystowskiej „Ordine Nuovo” (Nowy Porządek) lub członkowie licznych ugrupowań lewicowych. Jedni i drudzy uważają za bójstwa i zamachy za przejawy walki politycznej. Jedni i drudzy mają do dyspozycji broń i dość duże środki finansowe,

dużych do położenia kresu działalności ekstremistów i terrorystów.

2 sierpnia — polskim dniem na festiwalu młodzieży w Hawanie

HAWANA (PAP). Korespondent PAP, Ryszard Rymaszewski pisze: Drugi sierpnia będzie „Dniem Polskim” na XI światowym festiwalu młodzieży i studentów, który odbędzie się w Hawanie w dniach od 28.7 do 5.8 br. Dzień Polski rozpocznie się wielogodzinnym koncertem, w którym wystąpią wszyscy soliści i zespoły polskie.

Do dyspozycji polskiej oddano na ten czas, największy w Hawanie Teatr im. Lazaro Penia. Gospodarze festiwalowi z uznaniem przyjęli propozycję ze strony polskiej uczestniczenia we wszystkich imprezach, m.in. koncertach kameralnych, folklorystycznych występach muzyki i tańca, pieśni politycznej, ekspozycjach, konferencjach, aż po zaprezentowanie polskiej „Karo” podczas wielkiego karnawału młodzieżowego, który będzie imponującym finałem XI światowego festiwalu młodzieży i studentów w Hawanie. (P)

4 godziny w Gwiezdnym

Od stołego korespondenta
JERZEGO SIERADZKIEGO

Moskwa, 13 marca

(P) Aromatyczny zapach lasu, szmer opływającego się z drzew strugi podziemia panująca dookoła cisza. Czy tak wyobrażacie sobie to miejsce, skąd rozpoczynała się daleka droga w Kosmos ludzkie, których nazwiska przeszły już do historii i ci, co dopiero zapiszą mają w niej kolejne kare?

Wysoki budynek z kopułą to obserwatorium astronomiczne. Obok przystadki gmach zwany „Centryfuga” mieści urządzenie do trenowania w warunkach przeciążenia. Do obracającego się z ogromną szybkością 18-metrowego ramienia wirówki doczepia się statek typu „Sojuz” z dwuosobową załogą. Człowiek normalnie ważący 80 kg na tej „karuzeli” ważyłby jest w foteli z silą 800–900 kg.

I jeszcze jeden budynek o oryginalnej architekturze, zespół sal treningowych, następny — laboratorium i gabinety medyczne, a dalej tuż pod lasem domy mieszkalne, wieżowce i niższe 4-, 5-piętrowe rozrzucone po rozległej polanie. Tu mieszkać przyszli kosmonauci, ich rodziny i obsługa centrum szkoleniowego.

Porobisku Gwiezdnego Miasteczka stoi pomnik pierwszego w świecie kosmonauty, Jurija Gagarina. 27 marca tego roku minie właśnie 10 lat od jego tragicznej śmierci.

Jeden z najbliższych jego przyjaciół, obecny dyrektor ośrodka, generał Georgij Bieregowoj, wspomina lata, kiedy organizowano dopiero Gwiezdne Miasteczko. Teraz jest to wielka organizacja naukowo-szkoleniowa, dysponująca dziesiątkami specjalistycznych laboratoriów, symulatorami różnych faz kosmicznego lotu, kompleksem obiektów medycznych i sportowych, samolotami i samolotami, w tym również latającymi laboratoriami o unikalnym wyposażeniu naukowym. Ośrodek współpracuje z 200 placówkami, które opracowują dla niego tematy badawcze.

W ciągu swego istnienia ta jedyna w swoim rodzaju uczelnia kosmonautów wypuściła 50 absolwentów. Zdali oni egzamin gotowości do lotu, 44 z nich ma już za sobą co najmniej jedną wyprawę, a wielu przebywało w kosmosie dwu- i trzykrotnie.

Generał Bieregowoj mówi o tym w sposób rzeczowy, można by powiedzieć, beznamiętny. Ale wystarczy, że od statystyki przechodzi do szczegółów związanych ze specyficzną przyszkoleniem ludzi do wypraw kosmicznych, a wtedy jego wypowiedź nabiera kolorów. Widać, że jest to jego wielka życiowa pasja.

Pilotów — mówi — wszędzie uczy się latać na symulatorach i jednocześnie na samolotach. Kosmonautów można uczyć latać tylko na Ziemi. Trzeba więc w sposób sztuczny stworzyć im takie warunki, jakie czekają ich tam, setki kilometrów nad nami.

Każdy z przyszłych kosmonautów poznaje swój statek już w okresie projektowania, a później jest obecny, przy jego montażu. W stendach, będących wierną kopią stacji transportowego czy stacji orbitalnej, spędzają oni setki godzin kontaktując się ze swymi instruktorami drogą łączności radiowej i

televizyjnej, czyli tak, jakby dzielili ich od Gwiezdnego dziesiątki tysięcy kilometrów.

Programatory elektroniczne przekazują im w tym czasie na statek taki obraz nieba. Jaki zobacza w dniach swojego lotu. Jeśli na przykład polecieć mają jesienią 1979 roku, pokazujemy im układ planet i gwiazd, jaki będzie w tym właśnie okresie. Po pewnym czasie świadomości zmieniają jakiś szczegół i pytamy: no, co tam u was nowe? Symulujemy awarię któregoś z systemów pokładowych i żądamy natychmiastowej diagnozy oraz wymiany „uszkodzonego” urządzenia. Czas reakcji załogi kontrolowany jest ze stożerem.

Dotychczas ten system szkolenia trwał dwa lata — mówi Bieregowoj. Teraz zdecydowaliśmy się skrócić go o połowę. Jak wykazał pierwszy i lot międzyplanetarny załogi, jest to możliwe, wymaga jednak jeszcze większej intensywności zajęć szkoleniowych. Właśnie 13 marca przybyła do Gwiezdnego Miasteczka następna grupa kosmonautów z krajów socjalistycznych, którzy od 20 bm. rozpoczyna swój program szkolenia — mówi dyrektor ośrodka.

A może teraz obejrzymy stendy, na których trwają ewi-

czenia symulowanego lotu kolejnej załogi — zaprasza gospodarz. Wchodzący do ogromnej sali, gdzie znajduje się „Sojuz” i stacja orbitalna „Salut-6”. Statek transportowy umieszczony jest na dwumetrowym podestacie obstawionym dokoła szafami elektronicznych urządzeń sterowniczych. Łączy go z pięcioma dyspozycyjnymi całą planetarną różnokolorową kablami.

W centralnym miejscu migocze telewizyjny monitor. Pojawia się na nim dwie sylwetki kosmonautów pracujących we wnętrzu statku. Instruktor bacznie śledzi każdy ich ruch, a równocześnie obserwuje wskaźniki stopera.

Przez dłuższą chwilę pracują w ciszy i nagle z głośnika rozlega się głos:

— „Dzień Mirosław, dzień kripko”.

— Charszo, Piotr, wsio ponie!”

Instruktor dostrzegając moje zainteresowanie zaszyfrowanym fragmentem rozmowy wyjaśnia: „Da, ete robotajet sowietoskopskiej ekipaz”.

Niestety, czas kończy 4-godzinna wizyta w Gwiezdnym. Pozostawiam jeszcze tylko wizytówkę z krótkim dopiskiem: „Od czytelników „Życia Warszawy” najlepsze życzenia szczęśliwego lotu”.

Zza kulis sprawy Mentena

Antykwarowska mafia

ANDRZEJ GASS

M OGE już dzisiaj poinformować Czytelników „Życia Warszawy”, że listy, które nadszły w trakcie drukowania reportażu o Mentenie przyczyniły się do wyświetleń wielu ciemnych stron życia i czynów zbrodniarza wojennego skazanego w grudniu na 15 lat więzienia. Listy zawierające istotne wskazówki i wiadomości były przekazywane do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i wielokrotnie korzystali z nich prowadzący śledztwo w sprawie P. N. Mentena. Wszystkim korespondentom dziękuję. Nawiasem mówiąc, szkoda, że milczą niektórzy przedwojenni i okupacyjni znajomi o sobliwego Holendra, do dziś żyjącego w Polsce. Czyżby brak było cywilnej odwagi temu lub owemu mieszkancowi Gdańska, Krakowa, Zakopanego... że wymienię tylko miasta, przemierzając na razie nazwiska, które są znane.

Za niespełna miesiąc Sąd Kasacyjny w Hadze będzie rozprawy zażalenie na wyrok, które rozdzieli zarówno prokuraturę, jak i obronę. Dlatego ciałe są ważne wiadomości mogące posłużyć do rozsyłowania zawiadomień kolei życia P. N. Mentena w Polsce.

Jak ważne są najdrobniejsze nawet informacje widać na przykładzie starego instrumentu muzycznego, przenośnych, pokojowych organów (tzw. pozytyw skatunowy). Pan Jerzy Gołos swego czasu przysłał do redak-

cji list, w którym zawiadomił, iż w muzeum w Hadze znajduje się pozytywny skatunowy z XVII wieku, który przed wojną i do dnia agresji na Związek Radziecki znajdował się w dawnym Muzeum im. Króla Jana Trzeciego we Lwowie. Pan Gołos, który jest muzykologiem i historykiem instrumentów muzycznych wraz z dyrektorem hasekiego muzeum ustalili, m.in. na podstawie starych zdjęć, że instrument ten pochodzi z Lwowa, skąd zniknął podczas wojny. List pana Gołosa założyłem w grudniu ub. roku do Amsterdamskiej. Tam, za pośrednictwem przedstawicieli GKBZH w Polsce wiadomość o intrzygującym starym instrumencie została przekazana holenderskim oficerom śledczym.

Ponieważ jednak tryby machiny dochodzeniowej toczą się wolno, zaczęliśmy działać wraz z holenderskim dziennikarzem, Nico Polakiem pracującym w gazecie „Het Vrije Volk”. Nico Polak poprzednio odkrył prawdziwe pochodzenie Mentena (jego przodkami byli niebyłoby do brzo sytuowani handlarze makułatura, a nie milionerzy naftowi), oraz jego powiązania z potężnym koncernem Shella. Poszukiwanie kretów dróg, którym zawędrował polski pozytyw skatunowy do Holandii opisałem w „Życiu Warszawy” z 13 grudnia ub. roku. Okazało się, że antykwariusz, który sprzedał XVII-wieczne organy do hasekiego muzeum był bardzo blisko powiązany z Mentenem. Dotychczas dowiedzieliśmy się, że Pieter Menten znajdował się w ścisłym Hermannu Goeringa, gdy ten „największy rabuś wazachcawów” — jak nazywał grubego

Hermannu sam Hitler — zwiadzał w 1943 roku amsterdamskie antykwariaty.

Nie znaleźliśmy 100-procentowego dowodu na to, że Menten przywiózł ów stary instrument ze Lwowa i sprzedał go amsterdamskiemu antykwariuszowi, albo hitlerowskiemu „komisarzowi” tego antykwariatu. Nie zaowocowały także żadne pisemne dowody takiej transakcji, a mafia antykwarska potrafi milczeć. Ale przy okazji wyszły na jaw ważne interesy Mentena.

Nico Polak odnalazł w miasteczku Vinkvener pod Amsterdamskim starym antykwariusza N. S. Nienhuis, który od 1940 roku był dyrektorem amsterdamskiego salonu aukcyjnego Mak van Waay. Pan Nienhuis, który jest znaną amsterdamską antykwariatką i antykwarskich spraw, nie znając jeszcze historii ze starym lwowskim instrumencie zapytany o antykwariusza handlujących z Holandii, odpowiedział: „Jacob Stodel z Rokin kombinował z Mentenem” (Pan Nienhuis użył słowa „scharrelde”, co właściwie należałoby przetłumaczyć jako: „szechrował”). „Menten — mówił dalej stary antykwariusz — sprzedał mi i kupował u Stodela”. Okazało się, że Nienhuis zna kolekcję dzieł sztuki należącą do Pietera Mentena. Zarówno to, że Pieter Stodel zabezpieczył w Holandii, jak i to, że Pieter Menten oferował do sprzedaży w galerii Mak van Waay w czerwcu 1976 roku — co stało się powodem zdezasowania wojennej przeszłości Mentena.

Oto co powiedział stary amsterdamski antykwariusz (był

może Nienhuis mówił prawdę; rozmowa odbyła się już po skazaniu Mentena): „Wszystko to co dzisiaj ma Menten, zostało kupione już po wojnie na aukcjach u Frederika Muellera. Moim zdaniem nie znajdziecie tam nic co pochodziłoby z Polski”.

Gdzie wobec tego są przedmioty artystyczne i dzieła sztuki, które przywiózł Menten do Holandii z Krakowa w 1943 roku? Jest dowiedzione, że Menten wyjechał z Krakowa co najmniej z trzema wagonami załadowanymi dziełami sztuki i antycznymi przedmiotami użytkowymi. Stary amsterdamski antykwariusz zakłada, że Menten rzeczy przywiezione z Polski sprzedał w biegiem lat w sposób nie rzuciący się w oczy. Sprzedawał pojedynczym osobom i do antykwariatów. Równocześnie kupował na aukcjach, wymieniał. W ten sposób odnowił swoją kolekcję, „oczyszczył” ją. Będzie bardzo trudno cokolwiek odnaleźć — stwierdził rozmówca — te XVII-wieczne organy to jedyny, uchwytny ślad. Dziś nikt nie jest zainteresowany w przyszanianiu się do kupowania od Mentena.

Opowieść antykwariusza znajduje potwierdzenie w słowach amsterdamskiego przewoźnika C. Lechnera, specjalisty od transportu dzieł sztuki, który przez kilkunastu lat był ulubionym przewoźnikiem Mentena. „Spotkałem się z Mentenem, krótko po jego przyjeździe do Holandii, w 1943 roku — powiedział przewoźnik Lechner — stało się to w salonie aukcyjnym Paula Brandta. Pamiętam, że od samego początku, już w 1943 roku, krążyły w amsterdamskich antykwariatkach plotki o tym, że Menten zjechał do Holandii z 14(1) wagonami dzieł sztuki. Od początku 1943 roku nie było aukcji w Amsterdamie, aby Menten nie wystawiał do sprzedaży dzieł sztuki, o których

po cichu może i coś mówiono. Każdy rozumiał, że musiało coś w tym być, że mówi się o przywiezionych ze Wschodu wagonach, ale nie przekazywało to specjalnie antykwariuszom. Menten wszędzie docierał i był przez wszystkich przyjmowany. Wtem o tym dobrze, bo musiał stać przewoźnik dzieł sztuki i przedmioty z domów aukcyjnych do wili Mentena w Aerdhouthout i z powrotem. W czasie wojny odbywało się to wozem konnym, albo trzykołowym rowerem. Przypominam sobie, że w czasie tej głodowej zimy z 1943 na 1944 r. przewoźnik Mentenowi antyczny bufet z Amsterdamu do Aerdhouthout. Menten wtedy chodził do wszystkich galerii do Mak van Waaya, do Frederika Muellera, do domu De Zon, ale szczególnie chętnie był u Paula Brandta, gdzie ciągle brał udział w aukcjach i od samego początku handlował obrazami i przedmiotami artystycznymi. Ale w dalszym ciągu — powiedział — był przewoźnik Mentena — że będzie bardzo trudno zdobyć informacje na temat konszachłów Mentena w świecie handlarzy dziełami sztuki. Przeprowadzam to wam”.

Przeprowadnia przewoźnika sprawdziła się błyskawicznie, kiedy pod adresem pana Paula Brandta padły pytania o Mentena i o dzieła sztuki, które sprzedawał w salonie Brandta. „Nie odczuwam potrzeby stawiania do waszej dyspozycji — powiedział właściciel ulubionego przez Mentena salonu aukcyjnego do Nico Polaka — nie jestem tym zainteresowany. Nie miałem z tym nic do czynienia. Menten chociaż do wszystkich antykwariuszy nie tylko do Paula Brandta! Zegnam!”

Antykwarska mafia broni swoich tajemnic. (A)

Alternatywa

(P) Amerykańskie plany uruchomienia produkcji bomby neutronowej stacją pod znakiem zapytania powodzenie wieloletnich wysiłków zmierzających do odprężenia militarnego. Agencja TASS opublikowała oświadczenie, w którym wyzywa rząd USA do rezygnacji z tego samierzenia. Radziecki pogląd na tę sprawę jest jednoznaczny: jedynym rozwiązaniem zgodnym z interesami wszystkich państw i odpowiadającym zasadom odprężenia jest powszechne wyzreczenie się broni neutronowej. W przeciwnym wypadku trudno będzie uniknąć groźnego w skutkach pogorszenia się klimatu stosunków międzynarodowych.

Decyzja o produkcji broni jądrowej, mówi oświadczenie, byłaby wyzywaniem rzuconym Związkowi Radzieckiemu i jego sojusznikom. Naturalną koleją rzeczy nie mogłoby ono pozostać bez odpowiedzi. Ale rzucanie wyzwania militarnych, na które druga strona musi odpowiedzieć, to nic innego niż podsyćanie wyścigu zbrojeń. Tego zaś Związek Radziecki chciałby za wszelką cenę uniknąć.

Oświadczenie agencji TASS z naciskiem stwierdza, że Związek Radziecki nie przystanie na próby użycia broni neutronowej jako elementu przetargowego i rokowań rozbrojenowych. Szantaż, bo taki jest sens tych zamysłów, jest zaprzeczeniem samej istoty dialogu rozbrojenowego, który opiera się dobrej woli i zaufaniu do drugiej strony. Wydawało się, że po doświadczeniach z lat zimnej wojny państwa zachodnie zrezygnowały z szantażu jako metody oddziaływania politycznego. Nie na zawsze jednak i nie do końca, jak można się znowu przekonać.

Rysuje się więc jasna alternatywa: powrót do lat napięcia międzynarodowego albo utrzymanie tendencji odprężeniowych. Społeczeństwa krajów zachodnich wyraźnie określiły swoje stanowisko, protestując przeciwko broni neutronowej. Rządy państw NATO, a przede wszystkim administracja amerykańska, muszą również dokonać wyboru.

JANUSZ REITER

Specjalne stosunki

(P) Prezydent Brazylii, gen. Ernesto Geisel, może być zadowolony ze swojej wizyty w RFN — pierwszej na tak wysokim szczeblu od bez mała 100 lat. Brazylija otrzymała nowe kredyty zachodniemieckie, podpisano też dodatkowe porozumienia na temat współpracy obu krajów w dziedzinie badań jądrowych.

W swych aspiracjach zaliczenia się do mocarstw światowych, Brazylija szuka partnerów wśród krajów wysoko rozwiniętych; tylko przy międzynarodowej współpracy bowiem możliwe jest jej wyjście z grona krajów rozwijających się i dołączenie do światowej czołówki. W RFN znalazła ona idealnego sojusznika, który chętnie lokuje swoje kapitały w Brazylii ze względu na jej potencjał surowcowy i tanią siłę roboczą.

Pewne ochłodzenie na linii Brasilia — Waszyngton, które ma swoje źródło w amerykańskiej polityce obrony praw człowieka, jeszcze bardziej zbliżyło Brasilię do Bonn; tam nie kwestionuje się polityki wewnętrznej brazylijskiego rządu wojskowego, a na zacieśnienie kontaktów pośredni wpływ może mieć fakt, iż gen. Geisel wywodzi się ze starej rodziny bawarskiej.

Od pewnego czasu RFN wysunęła się na czoło partnerów gospodarczych Brazylii; liczne firmy zachodniemieckie są w tym kraju szczególnie faoryzowane. Do sementowania stosunków przyczyniły się też zawarte w 1975 roku kontraktowny kontrakt, który przewiduje budowę przez RFN na terenie Brazylii 8 elektrowni atomowych. Kontrakt ten budzi poważne sprzeciw w USA i niektórych krajach Europy Zachodniej; zdaniem jego oponentów udostępniona Brazylii technologia nuklearna może ułatwić jej skonstruowanie bomby atomowej. W dodatku Brazylija odmawia jak dotąd swego podpisu pod układem o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Nic więc dziwnego, że specjalny charakter stosunków łączących RFN z największym państwem w Ameryce Łacińskiej, nie wywołuje zachwytu u zachodnich sojuszników Bonn i jest przedmiotem powszechnej krytyki.

ANNA PIASECKA

ZKRAJU ZKRAJU ZKRAJU

Zakopane ma 400 lat

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

starymi, rozpadającymi się straganami i szpetnymi budkami z wazykami i wyrobami pamiatkarskimi.

Dzisiejsze Zakopane ma też o wiele poważniejsze problemy do rozwiązania, że wspomniamy chociażby o trwających od lat staraniach władz miejskich o czystość powietrza, po które przeleżały przyleżając tu miliony turystów. (W roku 1977 Zakopane odwiedziło 2 miliony 700 tysięcy gości, a w 1976 roku aż 3 mln 300 tys.).

Nawet w pogodny, słoneczny dzień panorama Tatrz jest stąd ledwo widoczna. Natomiast z Gubałówek — Zakopanem w ogóle nie widać. Nad miastem wisi czarna, rzadkiego dymu. Rocznie zakopiańskie piece spalają ponad 50 tysięcy ton węgla charakteryzującego się dużą zawartością siarki.

Mimo że gazociąg sięga już Myślenic — doprowadzenie go do Zakopanego i zastąpienie węgla gazem ziemnym, mimo obecnego i przyszłego, jest problemem wciąż otwartym. To władze miejskie mogły same zrobić w staraniach o ratowanie środowiska naturalnego — to drastyczne i nierozważne decyzje ograniczające ruch kołowy: zakaz wjazdu samochodów do Kuźnicy, a także do Morskiego Oka.

Elektryfikacja trasy kolejowej z Krakowa do Zakopanego

również przyniosła określone efekty, choć gwałtownie stwierdzać trzeba, że wciąż dynamicznie parowozu na zakopiańskiej stacji PKP jeszcze do zeszłego roku nie należało do rzadkości... Ponoć psuły się elektrowozy.

Problem nr 2 — to kanalizacja i oczyszczanie ścieków.

W Kościelisku — jak wykazały ostatnie pomiary — ziemia przesiąknięta jest feka-

liami — na głębokość półtora metra. Natomiast zatwierdzona już przed laty budowa kolektora z Kościeliska do Zakopanego nie weszła do planu na 1978 rok, mimo że dokumentacja jest już dawno gotowa.

Spadła również z planów budowa niezbędnej dla Zakopanego ujęcia wody pitnej z wywierzysk i odwiertów u wylotu dolin tatrzańskich.

Mimo wielu projektów i ustaleń, nadal nie został właściwie rozwiązany system komunikacji w samym Zakopanem i na terenie gminy tatrzańskiej.

Samymi zakopiańskimi komunikacją nie da się dojechać. Poruszanie się po mieście samochodem jest dziś właściwie niemożliwe. Na dość znacznym obszarze miasta obowiązuje bowiem generalny zakaz parkowania, a powierzchnie parkingowe (wciąż niepełne) nie są w stanie przyjąć wszystkich zmotoryzowanych turystów.

Projektów zmian komunikacji zakopiańskiej było wiele. Jeden z nich doradzał wprowadzenie komunikacyjnej sieci trolejbusowej, niestety jednak autor projektu nie wspominał słowem, jak taka sieć mogłaby się oprzeć szalejącym nierządkiem po Giewoncie wiatrom halnym...

Równie naglące potrzeby Zakopanego — to budowa dwor-

cowego urzędu pocztowego, supersamu, sportowego domu towarowego, dokończenia budowy Drogi Junaków, która właściwie stanęła w miejscu.

Zakopane nie tylko dopomina się tych inwestycji, podkreśla, należy kosztowności inwestycji, ale równocześnie wskazuje źródła zdobycia tych kwot. Na Antałowie podczas robót ziemnych trysnęły źródła wód termalnych. Bogata w sarkę woda spływa jednak do potoku, podciągając za sobą straty — jak poinformował nas Urząd Miasta Zakopanego — rzędu 34 milionów zł rocznie. (1)

Utworzony w 1973 roku Fundusz Rozwoju Zakopanego reperował wprawdzie zakopiańską kase, ale nie jest w stanie pokryć wszystkich potrzeb. Z tego właśnie funduszu (w roku ubiegłym wpłaty sięgały 38 mln zł) wybudowano w Zakopanem m.in. nowe przedszkole dla 120 dzieci, wyremontowano pomieszczenia kilku szkół, rozbudowano ośrodek radiowo-telewizyjny na Gubałowie, co umożliwiło w Zakopanem odbiór II programu TV.

Najbliższe inwestycje — to budowa wyciągu na Kotylnicy, trasy narto-kolejowej pod skocznia, pawilonu gastronomicznego na Olczy, apteki w Poroninie, zabudowa potoku Cicha Woda i Mylniska, a co najważniejsze — budowa 109 mieszkań. Jako specjalny prezent dla Zakopanego — budowniczości nowego osiedla Kasprysie i Lipki zobowiązali się przekazać jeszcze w roku jubileuszowym 300 mieszkań.

Dobry hotel — dobry dochód

Informacja własna

(W) Minęło siedem lat od momentu, kiedy rozpoczęliśmy, na dużą skalę, rozbudowę bazy turystycznej. Przez ten okres zwieźszyliśmy ponad 2,5-krotnie liczbę miejsc hotelowych i ponad półtora-krotnie — miejsc gastronomicznych. W liczbach wygląda to następująco: 21 obiektów hotelowych z 4690 miejscami noclegowymi oraz 8930 miejsc konsumpcyjnych w 1970 r. i 41 obiektów hotelowych z 12 720 miejscami hotelowymi oraz 14 500 miejsc konsumpcyjnych w 1977 r.

Tak więc w ostatnich kilku latach wybudowaliśmy więcej niż w poprzednich dwudziestu pięciu latach. Baza ta jest zresztą w dalszym ciągu o wiele za mała. W roku 1980 zostanie uzupełniona siedmioma nowymi hotelami o łącznej liczbie 3616 miejsc noclegowych i 3856 miejscami konsumpcyjnymi. Ponadto w ciągu najbliższych dwóch lat przewiduje się rozpoczęcie 3 obiektów hotelowych (795 miejsc noclegowych i 1200 gastronomicznych), które mają być postawione siłami krajowymi oraz 3 obiektów wykonanych przez firmy zagraniczne — 1284 miejsca noclegowe i 580 miejsc konsumpcyjnych.

Dziewięć spośród wybudowanych w ostatnich latach hoteli (nie mówiąc o warszawskiej „Victorii”, która jak wiadomo ma klasę ekstra) wchodzi w skład międzynarodowych systemów hotelarskich IHC, Holiday Inn i Novotel. Poziom usług w tych hotelach jest oceniany nie tylko na co dzień przez gości, ale również okresowo przez przedstawicieli systemów, w skład których hotele te wchodzi. Otóż np. Novotele Orbisu — a jest ich sześć — sklasyfikowane zostały na drugim miejscu — po Novotelach W. Brytanii, a przed Novotelami we Francji, Belgii, Holandii i RFN. Hotel „Forum” uzyskał również pozytywną ocenę w wyniku lustracji przeprowadzonej przez Intercontinental, a bardzo dobrą ocenę przyznano krakowskemu „Holiday Inn”, który w opinii lustrujących inspektorów świadczy usługi na poziomie wyższym od większości hoteli Holiday Inn w Europie i USA.

Poziom osiągnięty przez te dziewięć hoteli włączonych w międzynarodowe hotelarskie systemy nie jest niestety regułą polskiego hotelarstwa, stanowi raczej chlubny wyjątek. Niedługo przyczyna niedociąg-

Ponadto Zakopane wzbogaci się o nowy obiekt szkolny, w którym znajdzie się Technikum Tkactwa Artystycznego, a szkoła podstawowa na Skibówkach, jako druga w Zakopanem, otrzyma kryty basen pływacki.

A co czeka turystów? Hotel „Imperial” budujący się na Bystrem na 189 miejsc i wciąż malejąca liczba kwatery prywatnych pozostająca w gestii przedsiębiorstwa „Tatry”, które powołane zostało po Giewoncie, by m.in. ukrocić niekończące się podwyższanie stawek noclegowych na tzw. czarnym rynku mieszkaniowym. Przedsiębiorstwo to z braku limitów na wynajmowanie kwatery z części umów musiało po prostu zrezygnować. Czarny rynek sytuacji błyskawicznie wykończył. Došlo do tego, że oferowanie w Zakopanem noclegu za 300 zł dziennie nie jest wcale stawką zbyt wygórowaną.

Tak więc dla przeciętnego turysty Zakopane staje się z każdym rokiem coraz bardziej niedostępne. Ten natomiast, któremu marzą się zjazdy z Kasprowego, zanim wsiądzie do autobusu jadącego do Kuźnicy, z zamiarem kupienia miejscówki na kolejną linową, niech wie, że w zbitym tłumie sterwać będzie wiele godzin i nie doczekawszy się na miejscówkę wróci skąd przybył. Chyba że skorzysta z ofert koników, którzy bezkarnie na oczach wszystkich żądają pięciokrotnej zapłaty.

JANUSZ LATOSZEK

nięć są tak zwane „trudności obiektywne” czyli brak właściwego wyposażenia hotelu, ale zdarzają się również często przypadki zaniedbań powstających z winy niedostatecznie przeszkolonego personelu.

Centrala Turystyczna „Orbis” stara się temu zaradzić, doszkala pracowników w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Kadry oraz prowadzi w szerokim zakresie szkolenia przyrządowe. Poza tym w każdym przedsiębiorstwie „Orbis” prowadzone są obecnie kursy językowych obcych dla pracowników stykających się bezpośrednio z cudzoziemskimi gośćmi.

W ciągu ostatnich 7 lat zagraniczny ruch przyjazdowy do Polski wzrósł więcej niż 2,5-krotnie (nie bierzcie się tu pod uwagę ruchu przygranicznego z NRD).

Czy to się opłaca? Kredyty udzielane przez państwo na rozbudowę bazy turystycznej były przecież bardzo znaczne. Otóż ogólnie wpływy dewizowe z turystyki zagranicznej w roku 1970 wynosiły 109,2 mln złotych dewizowych, zaś w 1977 roku wzrosły do 642 mln zł dewizowych. Przy czym powyższe efekty dewizowe osiągnięte dzięki rozwojowi bazy hotelowej są jedynie częścią sum wpływających od gości z zagranicy. Trzeba także uwzględnić wpływy z tytułu przewozu pasażerskich, opłat paszportowo-wizowych, opłat celnych, wpływów dewizowych banków od cudzoziemców itp. Według szacunkowych obliczeń opartych o dane Instytutu Finansów za jeden dolar wpłacony w hotelu za usługę hotelową i gastronomiczną (obiecanych) obecnie jeszcze kredytami i odsetkami od nich widzi się, że ani jeden z nich nie powiększył choćby o grosz swego zadłużenia. Natomiast 11 spośród 17 wpłaconych przewidziane sumy z dużym nadwyżkami, które w sumie oblicza się jako 30 procentową nadpłatę kredytów.

Niemniej patrząc na zestawienie zadłużeń i planowych spłat 17 obiektów hotelowych (obejmujących obecnie jeszcze kredytami i odsetkami od nich widzi się, że ani jeden z nich nie powiększył choćby o grosz swego zadłużenia. Natomiast 11 spośród 17 wpłaconych przewidziane sumy z dużym nadwyżkami, które w sumie oblicza się jako 30 procentową nadpłatę kredytów.

W tej sytuacji wydaje się, że nie ma wątpliwości, iż właściwie wyposażony i dobrze obsługiwany hotel to wysoce dochodowa jednostka gospodarcza, która nie tylko szybko spłaca państwu zaciągnięte kredyty, ale również dostarcza możliwości dopływu dewiz.

KRYSTYNA WYHOWSKA

Pożar barakowozu

Dwaj mężczyźni zginęli w płomieniach

Informacja własna

(A) W Wielbarku (woj. olsztyński) pożar zniszczył wnętrza barakowozu. Śmierć o płomieniach ponieśli 76-letni Józef K. oraz 27-letni Antoni D. W miejscowości Żurawie (woj. elbląskie) dymem pożaru obudził mieszkalny parter, stodoła, maszyny rolnicze oraz trzoda chlewna i bydło. Straty wyniosły 450 tys. zł. Ustala się przyczynę powstania pożaru. (CAD)

(A) W Wielbarku (woj. olsztyński) pożar zniszczył wnętrza barakowozu. Śmierć o płomieniach ponieśli 76-letni Józef K. oraz 27-letni Antoni D. W miejscowości Żurawie (woj. elbląskie) dymem pożaru obudził mieszkalny parter, stodoła, maszyny rolnicze oraz trzoda chlewna i bydło. Straty wyniosły 450 tys. zł. Ustala się przyczynę powstania pożaru. (CAD)

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

CAF — Andre

Sukcesy judoków

(P) Sukcesem zakończył się start polskich judoków w międzynarodowym turnieju „juniorów” w Bad Homburg. Zajęli oni trzy pierwsze miejsca: Adam Zoladek (w wadze 65 kg, Jerzy Starosta (88 kg) i Andrzej Bral (powyżej 95 kg).

W pozostałych wagach zwyciężyli zawodnicy RFN: Martin von der Benken (60 kg), Peter Petrovic (71 kg), Herbert Angreuer (78 kg) i Eugen Gerber (95 kg).

W Pecs zakończył się międzynarodowy turniej judo o „Puchar Hungarii”. W silnej konkurencji Polak Henryk Halabuda zajął w wadze 78 kg trzecie miejsce wraz z Tomą (Rumunia). W klasyfikacji drużynowej Polska uplasowała się na 6-7 miejscu (z Rumunią). Triumfowali judocy Japonii — 44 pkt. przed Węgrami — 30 pkt. i Francją — 30 pkt. i ZSRR — 33 pkt.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: 60 kg — Rey (Francja), 65 kg — Kashiwasaki (Japonia), 71 kg — Nishida (Japonia), 78 kg — Kawasawa (Japonia), 85 kg — Tripet (Francja), 95 kg — Rouge (Francja), kategoria w szachach — Nakamura (Japonia).

Wokół „Mundialu-78”

(P) Nie ma obaw, że nie starczy miejsc w hotelach w okolicy mistrzostw świata w Argentynie — stwierdził Antonio Gomez, prezydent federacji argentyńskiej do spraw zarządzania hotelami. Dla przykładu można wymienić tu liczbę 65 tys. miejsc w hotelach stolicy Argentyny czy 22 tys. w Mar del Plata. W razie potrzeby będzie można uzyskać dodatkowo jeszcze kilka tysięcy miejsc.

Organizatorzy „Mundialu” otrzymali m. in. zamówienia na 6 tys. miejsc w hotelach Europy. A Gomez stwierdził, że nie ma powodu do niepokoju, ponieważ spodziewa się, że najwcześniejsze zamówienia napłyną w terminie bezpośredniego porządku finału „Mundialu”. Spodziewa się on także, iż wiele miejsc w hotelach zostanie zamówionych za granicą u agentów, specjalnie powołanych do rozprowadzania kart wstępu do Argentyny.

Nie mają pochlebnych recenzji piłkarze Argentyny, przygotowujący się do mistrzostw

Oni pojadą do Belgradu

(P) W dnach od 17 do 26 marca w Belgradzie odbędą się mistrzostwa świata grupy „B” w hokeju na lodzie. W imprezie tej weźmie udział także reprezentacja Polski. Trener Sławomir Bartoń, po serii spotkań kontrolnych drużyny polskiej w CSRS, ustalił w poniedziałek skład zespołu. Do Belgradu wyjadą: bramkarze — Henryk Wojtynek (Naprzód Janów) i Tadeusz Słowakiewicz (Podhale Nowy Targ); obrońcy — Henryk Gruth (GKS Katowice), Henryk Janiszewski (Naprzód), Marek Marcińczak (Zagłębie Sosnowiec), Jerzy Pot (ŁKS), Andrzej Słowakiewicz, Andrzej Chowaniec i Andrzej Iskrzycki (wszyscy Podhale); napastnicy — Józef Batkiewicz, Mieczysław Jaskierski, Stefan Chowaniec, Walenty Ziętara i Tadeusz Wątychowicz (wszyscy Podhale); Henryk Pytel, Leszek Tokarz (oba Zagłębie), Andrzej Zabawa, Tadeusz Obłój, Jan Piecho (wszyscy Baildon Katowice) oraz Andrzej Matysiak (GKS Katowice).

Przygotowujący się do mistrzostw świata grupy „B” hokeistów Jugosławii i Japonii rozegrali w Lublanie towarzyskie spotkania. Wygrali gospodarze 7:2. Bramki zdobyli — dla Jugosławii: Puterle, T. Kosir, Poljansky, Hafner, Savic, Lesa i Klemenc; dla Japonii: Tomosaki i Hoshin.

W dalszym ciągu odbywających się w Las Palmas hokejowych mistrzostw świata grupy „C” Hiszpania zwyciężyła Belgię 11:4, Austria pokonała Francję 9:7, a CHRL — Danię 3:2.

Wyczyn alpinistek będzie zatwierdzony

(P) Wspaniałe osiągnięcie polskich alpinistek, które jako pierwsze na świecie dokonały zimowego wejścia północną ścianą na Matterhorn, zostanie zatwierdzone przez Międzynarodową Unię Związków Alpinistycznych (UIAA). Wiadomość tę przyniosły zachodnie agencje prasowe, powołując się na opinie szwajcarskich ekspertów sportu alpinistycznego.

Stwierdza się, iż wyprawa Polek odbywała się w niesłychanie trudnych warunkach, podczas wichury dochodzącej do 120 km/godz. Szwajcarscy ratownicy, którzy przybyli helikopterem, nie mogli alpinistkom, potwierdzając, że szczyt został zdobyty przez Krystynę Palmowską.

Krystyna Palmowska powiedziała dziennikarzom: „Osiągnięliśmy szczyt, który zawsze przez mężczyzn uważany był jako trudny i niebezpieczny. Gdyby nie było wiatru, wszystkie cztery dotarlibyśmy bez wątpliwości na Matterhorn”.

Wanda Ruciewicz, kierowniczka ekspedycji, oświadczyła: „Chociaż tylko jedna z nas dotarła na szczyt, wyprawę te należy uznać jako wielki sukces polskiego alpinizmu”.

W meczu międzynarodowym juniorków w akrobatyce sportowej reprezentacja Warszawy przegrała z Moskwą 91,45:93,45.

Małgorzata Różycka zajęła podczas zawodów pływackich w Budapeszcie dwukrotnie trzecie miejsce. Na 100 m st. klasycznym osiągnęła — 1:18,44, a na 200 m tym samym stylem 2:47,76.

W Neubrandenburgu zakończył się międzynarodowy turniej piłki ręcznej kobiet. Bardzo dobrze spisali się Węgierki, które nie straciły punktu i wyprzedziły zdecydowanie faworytów — mistrza świata NRD i mistrza olimpijskiego ZSRR.

W bardzo dobrej formie znajduje się krajowa czołówka tenisistów. W halowych zawodach w Przemysku uzyskała dobre rezultaty Wanda Ruciewicz zwyciężyła Jadwigę Wilkoj (Obuwnik Prudnik) — 1281 pkt., a wśród mężczyzn Kazimierz Chudziński (Resovia) — 1321 pkt.

W środę półfinały Pucharu Polski

Legia — Zagłębie na stadionie WP

(P) Następną kolejką ekstraklasy rozegrana zostanie w niedzielę (19.III), ale emocje na piłkarskich boiskach nie zabraknie i w tygodniu. Na środę (15.III) wyznaczono półfinałowe boje Pucharu Polski, w których zmierzą się Legia w Warszawie z sosnowieckim Zagłębiem i Piast Gliwice z poznańskim Lechem.

Drużynom pierwszej pary półfinałowej nie wiedzie się w rozgrywkach ligowych. Legioniści — typowani przed sezonem do tytułu mistrzowskiego — nie wygrali w tym roku ani jednego spotkania, trzykrotnie remisując (z Widzewem, Górnikiem i Polonią — po 1:1) i przegrywając (na własnym boisku) z Zawiszą 0:1. Tylko pucharowy mecz z Widzewem zakończył się zwycięstwem zwycięstwem podopiecznych trenera Andrzeja Strzela.

Krajowy prymat pozostanie więc tylko w posiedzeniu „Za ręką” dwa Legia mistrza ma”. Przed stołecznymi piłkarzami in-

ny cel — walka o prawo startu w europejskich pucharach. Wiosną mają na to jeszcze szanse. Mogą uplasować się w pierwszej czwórce mistrzostw polski, co gwarantuje udział w Pucharze UEFA, ale bliższym i łatwiejszym chybą do zrealizowania sukcesem jest zdobycie Pucharu Polski. Oznaczałoby to start Legii w Pucharze Zdobywców Pucharów. Byłoby to piękny prezent piłkarzy dla kibiców na 100-lecie sportu warszawskiego. Zresztą sympatyczny klub czekał na międzynarodową piłkę w stolicy już od 1973 roku, kiedy to Legia po raz ostatni wystąpiła w Pucharze Zdobywców Pucharów przegrywając zresztą w I rundzie z PAOK Saloniki (1:1, 0:1).

Legioniści bardzo solidnie przygotowują się do środowego meczu. Spotkanie ligowe Wisły z Zagłębiem obserwowali Jan Pieszko, a piłkarze mają okazję obejrzeć zapis magnetowidowy z tej konfrontacji. Nie będzie, niestety, mógł wystąpić w spotkaniu z Zagłębiem Adam Tosiński, kontuzjowany jest Krzysztof Lach. O jego ew. grze zdecyduje lekarz. Pozostali zawodnicy pilnie trenują. Spotkanie rozpocznie się na stadionie Wojska Polskiego, o godz. 17.

Zagłębie też nie prezentowało ostatnio dobrej formy. Inaugurację mecz w Gdyni z Arką rezerwami 0:0, ale następnie spotkanie zakończył się porażką piłkarzy z Sosnowca — u siebie przegrali ze Stalą 0:1 i z Widzewem 1:2, a z Wisłą w Krakowie 0:1.

A oto droga obu drużyn do półfinału Pucharu Polski: Zagłębie Sosnowiec — z Zagłębiem Lubin 1:0 (po dogrywce), z Górnikiem Wałbrzych 2:1, ze Śląskiem Wrocław 1:0 (po dogrywce).

Legia — z Łodzi 1:0, z Zawiszą Bydgoszcz 1:0, z Wisłą Kraków 3:1 (po dogrywce). (L.S.)

„Mecz prawdziwy” dla piłkarzy holenderskich odbędzie się 12 marca. Tę tygodnię przed rozpoczęciem finału „Mundialu-78” wicemistrzowie świata przejdą ostatni sprawdzian w spotkaniu z czołowym zespołem ekstraklasy RFN, FC Koeln.

Piłkarze Węgier sprawdzą swą formę przed finałami „Mundialu-78” w meczach z ligowymi drużynami RFN. 17 maja Węgrzy grać będą w Gelsenkirchen z Schalke 04, a trzy dni później spotkają się w Hamburgu z jedynym z tamtejszych zespołów.

Reprezentant Szkocji, Bruce Riech, odmawiając gry w jednym z ligowych meczów, popadł w konflikt ze swym angielskim klubem, Derby County. Władze klubu zareagowały błyskawicznie — Riech otrzymał zakaz gry w meczach tego zespołu do końca czerwca i został umieszczony przez Derby na liście transferowej. Decyzja ta wprawdzie w kłopot trenera reprezentacji Szkocji, Allygo MacLeoda. Riech bowiem nie będzie występował na boisku do momentu rozpoczęcia mistrzostw świata.

Trener piłkarskiej reprezentacji Węgier, Lajos Baroti, zamierza zabrać do Argentyny tylko 19 piłkarzy. Baroti twierdzi, że tytuł zawodników mu wystarczy. Natomiast trener piłkarze pozostaną w domu i będą oczekiwali na telegram z Argentyny. „Uważam, że oczekiwanie w domu będzie dla tych graczy mniej męczące niż siedzenie na ławce rezerwowych” — powiedział Baroti.

Koszykarze Legii i Turowa awansowali do ekstraklasy

(P) Tydzień przed zakończeniem rozgrywek drugoligowych koszykarzy poznaliśmy drużyny, które wywalczyły awans do ekstraklasy. Z grupy „A” awansowała warszawska Legia, z grupy „B” — Turów Zgorzelec.

Stołeczny zespół prowadzący od dwóch lat przez Wiesława Pawlaka powrócił więc do grona najlepszych polskich drużyn wśród których znajdował się po raz ostatni przed trzema laty. Od tego czasu zmienił się znacznie skład legionistów. Dzisiaj pierwszoplanowymi postaciami są dwaj byli zawodnicy Polonii, Zygmunt Prokop i Zdzisław Raczek. Obok nich najczęściej występował Blazej Sieradzian, Paweł Lewandowski, Marcin Michałski, Krzysztof Ogrodowicz, Włodzimierz Bryła, Adam Wielec, Piotr Ciak (najwyższy polski koszykarz — 214 cm wzrostu), Tomasz Balicki. W sze-

W SKRÓCIE

W międzynarodowym meczu juniorków w akrobatyce sportowej reprezentacja Warszawy przegrała z Moskwą 91,45:93,45.

Małgorzata Różycka zajęła podczas zawodów pływackich w Budapeszcie dwukrotnie trzecie miejsce. Na 100 m st. klasycznym osiągnęła — 1:18,44, a na 200 m tym samym stylem 2:47,76.

W Neubrandenburgu zakończył się międzynarodowy turniej piłki ręcznej kobiet. Bardzo dobrze spisali się Węgierki, które nie straciły punktu i wyprzedziły zdecydowanie faworytów — mistrza świata NRD i mistrza olimpijskiego ZSRR.

W bardzo dobrej formie znajduje się krajowa czołówka tenisistów. W halowych zawodach w Przemysku uzyskała dobre rezultaty Wanda Ruciewicz zwyciężyła Jadwigę Wilkoj (Obuwnik Prudnik) — 1281 pkt., a wśród mężczyzn Kazimierz Chudziński (Resovia) — 1321 pkt.

W meczu puli finałowej Pucharu Europy w koszykówce meczem mistrz Francji ASVEL Villeurbanne wygrał z Maccabi Tel Awiw 99:88 (59:48). Do zakończenia rozgrywek grupowych pozostały sześć drużynom jeszcze mecze 22 lub 23.III. Finał rozegrany będzie w Monachium 6 kwietnia.

W Pucharze Europy kobiet Crvena Zvezda Belgrad wygrała z włoskim Geas Sesto San Giovanni 54:53.

W finale PZP mężczyzn spotkają się Gabetti Cantu i Sinudine Bolonia (28 marca).

W meczu puli finałowej Pucharu Europy w koszykówce meczem mistrz Francji ASVEL Villeurbanne wygrał z Maccabi Tel Awiw 99:88 (59:48). Do zakończenia rozgrywek grupowych pozostały sześć drużynom jeszcze mecze 22 lub 23.III. Finał rozegrany będzie w Monachium 6 kwietnia.

W Pucharze Europy kobiet Crvena Zvezda Belgrad wygrała z włoskim Geas Sesto San Giovanni 54:53.

W finale PZP mężczyzn spotkają się Gabetti Cantu i Sinudine Bolonia (28 marca).

W meczu puli finałowej Pucharu Europy w koszykówce meczem mistrz Francji ASVEL Villeurbanne wygrał z Maccabi Tel Awiw 99:88 (59:48). Do zakończenia rozgrywek grupowych pozostały sześć drużynom jeszcze mecze 22 lub 23.III. Finał rozegrany będzie w Monachium 6 kwietnia.

W Pucharze Europy kobiet Crvena Zvezda Belgrad wygrała z włoskim Geas Sesto San Giovanni 54:53.

W finale PZP mężczyzn spotkają się Gabetti Cantu i Sinudine Bolonia (28 marca).

W meczu puli finałowej Pucharu Europy w koszykówce meczem mistrz Francji ASVEL Villeurbanne wygrał z Maccabi Tel Awiw 99:88 (59:48). Do zakończenia rozgrywek grupowych pozostały sześć drużynom jeszcze mecze 22 lub 23.III. Finał rozegrany będzie w Monachium 6 kwietnia.

50-lecie ZOO

Odznaki dla zasłużonych pracowników

Warszawski Ogród Zoologiczny obchodził swoje 50-lecie. Powstał on z inicjatywy władz miejskich, 11 marca 1928 roku. Usytuowany go na terenie Parku Aleksandrowskiego, czyli obecnego Parku Praskiego, a jego współzałożycielem i pierwszym dyrektorem był Wenanty Burdzyński.

W sobotę 11 bm. pracowników ogrodu przyjął na Ratuszu prezydent miasta Jerzy Majewski. W czasie uroczystości, z okazji 50-lecia wręczono najlepszym odznakom. Cały zespół otrzymał zbiorową Złotą Honorową Odznakę „Za zasługi dla Warszawy” oraz Komitet Edukacji Narodowej. Złotą i Srebrną „Syrenki” wręczono 14 osobom, odznaki Zasłużonego Pracownika Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — 20, a Złote Odznaki Związkowe — 6 pracowników.

Podczas spotkania przypomniano też dzieje ogrodu. W chwili powstania powierzchnia jego wynosiła 20 ha. Wojna niszczyła prawie całkowicie zabudowania, wyginęły zwierzęta. W 1948 r. Ogród odbudowano na dwukrotnie większej powierzchni. Twórcą powojennego ZOO był dr Jan Zabiniński, ówczesny dyrektor.

W tej chwili w ogrodzie przebiewa około 322 gatunków, wśród których najcenniejsze to aligator chiński, strus afrykański, łabędź czarny, boa argentyński, kondor królewski, koń Przewalskiego, słoń cejloński. Warszawski ogród zatrudnia 140 pracowników, w tym wielu wybitnych fachowców z dziedziny hodowli-
no-badawczej. Oprócz swoich codziennych zajęć prowadzą oni też zajęcia dydaktyczne dla młodzieży z warszawskich szkół w specjalnych pracowniach, znajdujących się na terenie ogrodu. Warszawska placówka utrzymuje stałe kontakty z wieloma ogradami Europy i świata. Na dorocznym Międzynarodowych Uniiach Dyrektorów Ogródów Zoologicznych — prezentuje swoje osiągnięcia. W czasie ostatniej, która odbyła się w Wiedniu, a w niej wzięli udział 50 dyrektorów ogrodów zoologicznych z całego świata, dyrektor Zbi-

niew Wołński przedstawił największe osiągnięcia warszawskiego ogrodu. (ma)

Wasiljew tańczy u Bęjarta



Fot. Serge Lido

Światowej sławy gwiazdor radzieckiego baletu, człowiek indywidualności męskiej części Baletu Bolsoj — Władimir Wasiljew współpracuje w tym sezonie z Baletem XX Wieku Maurice'a Bęjarta w Brukseli. Jest drugim, po Mai Plisickej, artysta moskiewskiego Teatru Wielkiego, który występuje gościnnie w trupie francuskiego choreografa. Plisiecka wykonywała z tym zespołem w ubr. człowiek partie w „Bolezie” i „Isadorze” Bęjarta.

Dla Wasiljewa opracował wybitny choreograf nową wersję scenicznej synonim baletu epoki Diagilewskiej — „Pietruszka” Igora Strawińskiego. Nie ma ona nic wspólnego z klasyczną już, znaną i u nas (rozwożoneczniona przez Leona Wysockiego), choreografia Michała Fokina. Jest na wskroś oryginalnym nowym odczytaniem partytury Strawińskiego. Widać to choćby z zamieszczonego obok zdjęcia Władimira Wasiljewa w „Pietruszce” Bęjarta.

Światowa premiera nowego dzieła Bęjarta odbyła się w listopadzie ub.r. w Brukseli. Wasiljew dojechał obecnie co kilka tygodni do Belgii i stale bierze udział w prezentacji tego baletu

Uznanie w Belgii i Francji dla „Polskich Słowników” J. Kurczewskiego

Zacznijmy od wyjaśnienia części tytułu — otóż miano „Polskich Słowników” nadały poznańskiemu chórowi chłopięcemu pod dyktando Jerzego Kurczewskiego prasa i telewizja belgijska; dziennikarze i krytycy chwaleli tak zespół w artykułach i recenzjach, tv — tak zatyłowała program śpiewających chłopów nagrany w Brukseli. Czy określenie to przyjęło się w kraju i czy dzięki niemu łatwiej niektórym słuchaczom odróżnić będa chór Kurczewskiego od choru Stulińskiego („Poznańskie Słowniki”) — pokaże przyszłość...

Po trzykrotnych podróżach artystycznych do NRD, po występach w Skandynawii i pełnym sukcesie w Belgii, zespół „Polskich Słowników” chór chłopięcy powrócił w tych dniach z szóstego (!) w bieżącym sezonie, a 55 w 33-letniej historii, tournée zagranicznego, miesięcznej eskapady po Belgii i Francji. 25 koncertów (m. in. w stolicach obydwu

Warszawskie przedsiębiorstwo pomoże ratować podhalańskie zabytki

Z cenną inicjatywą wystąpiło Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne, które zadeklarowało pomoc w akcji ratowania podhalańskich zabytków. W ciągu najbliższych kilku lat przedsiębiorstwo to przeprowadzi metodą fotograficzną inwentaryzację zabytków architektury i całych zespołów architektonicznych.

Prace, które będą wykonywane w czynie społecznym, obejmą w pierwszym etapie inwentaryzację najstarszej części Zakopanego, tj. ulicy Kościeliskiej oraz zabytki świątyni. Metodą fotograficzną zostanie wykonanych w br. ok. 1800 zdjęć. Dla muzeum tatrzańskiego, które tego typu inwentaryzację prowadzi metodami tradycyjnymi, pomoże warszawskiego przedsiębiorstwa geodezyjnego oznacza możliwość istniejącego przyspieszenia prac. (PAP)

państw, a także w Lidzie, Valenciennes, Dunkierce, Aalsi, Marchie) z trzema pełnospektaklowymi programami, nagraniami radiowymi i telewizyjnymi, ponad 30 tysięcy przebieganych kilometrów — to statystyczny obraz podróży. Czwarte, poznańskie, w stylu polu do Francji, a pierwszej do Belgii. Lecz o jej randze i obliczu artystycznym decydują nade wszystko oceny tamtejszej publiczności i krytyki, które — sądząc po pierwszych, przywiezionych recenzjach — są bardzo wysokie. Szczególne uznanie wzbudziła interpretacja polskiej muzyki współczesnej i utworów B. Pendereckiego, H. M. Góreckiego, A. Koszewskiego. Potwierdzenie zresztą powożenia śpiewających chłopów stanowia zaproszenia na ponowne występy w Paryżu, w słynnej sali Pleyela w której koncertował ongiś Fryderyk Chopin oraz w licznych miastach belgijskich.

A obecna? Mówi o tym dyrektor Kurczewski:

— Chłopcy przystąpili do wyjątkowej nauki, by nie tylko jak najprędzej nadrobić szkolne zaległości, ale znów wyprowadzić nowy program, bowiem już w kwietniu oczekują nas, o czym dowiedzieliśmy się po powrocie, koncerty w Związku Radzieckim ustalone w umowie międzyzwiązkowej, a nieco później znowu w NRD. Z końcem tego roku wyruszymy w podobnie po raz w trójce na dwumiesięczne tournée amerykańskie, którego trasa objęła m.in. Stany Zjednoczone, Kanadę, Meksyk, Kostarykę. A na co dzień — oczywiście stała praca nad repertuarem. Występy w kraju i regularne nagrania radiowo-telewizyjne. (nem)

PS. W relacji z występów w RFN orkiestry kameralnej Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu pod batutą Agnieszki Duzmał, zamieszczonej w dn. 3 marca br. odpowiednio zdanie powinno brzmieć: „Równie pochlebne oceny wyraził krytycy o kunszcie solistów — śpiewaków opery poznańskiej: Antoniny Kowtunow i Mariana Kondell”. Przepiszmy.

Wojsko mecenasem kultury i sztuki Ogólnowojskowa narada w Warszawie

Program rozwoju kultury w ludowym Wojsku Polskim — to temat ogólnowojskowej narady pracowników pionu kulturalnego — oświatowego WP, zorganizowanej staraniem Głównego Zarządu Politycznego WP 9 bm. w Warszawie.

Do udziału w naradzie jej organizatorzy zaprosili przedstawicieli resortów: kultury i sztuki oraz oświaty i wychowania, a także: reprezentantów aparatu dowodzącego partynopolitycznego, kwaterymistrzowskiego, służby zdrowia.

Wszelkierony rozwój kultury narodowej — stwierdzono — stanowi integralną część politycznego na VII Zjeździe ZPWR programu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego: wysoka rangę szeroko pojętym sprawom kultury nadawało niezmienne od chwili powstania ludowego Wojska Polskiego, które posiada okazały dorobek w dziedzinie upowszechniania kultury narodowej w środowisku wojskowym. Wojsko obecne jest we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego kraju, rozwija owocną współpracę ze środowiskami twórczymi, pełni mecenat nad rozwojem sztuki zwłaszcza o tematyce patriotycznej. W wojskowych galeriach wystawowych i klubach prezentowane są najlepsze dzieła sztuki (rozdział „Kultury”), plasmy, artystyczne kompozycje są częstymi gośćmi w koszarach i na poligonach.

W celu wzmożenia roli kultury w systemie szkolenia i wychowania — podkreślono — opracowany został w Wojsku Polskim „program rozwoju kultury w siłach zbrojnych”; jednym z zasadniczych kierunków działalności wychowawczej przez ów program jest stworzenie warunków do jeszcze szerszego niż dotychczas uczestnictwa środowiska wojskowego w odbiorze i współtworzeniu nowych wartości kulturalnych, szczególnie w dziedzinie literatury pięknej.

filmu, teatru, muzyki, estrady i sztuk plastycznych.

Zakłada to m. in. dalszy rozwój czytelnictwa i doskonalenia pracy pedagogicznej bibliotek wojskowych, wprowadzanie nowych form upowszechniania kultury filmowej, teatralnej i muzycznej. W działalności tej — podkreślono — dużą rolę mają do spełnienia znane z wszechstronnego dorobku twórczego „umundurowane” zespoły artystyczne: orkiestry, estrady i Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego.

„Program rozwoju kultury w siłach zbrojnych” formułuje także konkretne zadania w zakresie doskonalenia estetyki otoczenia, organizacji czasu wolnego, upowszechniania kultury zdrowotnej w wojsku; tak więc realizacja tego ambitnego programu wymaga ważnych zadań nie tylko dla pionów kulturalno — oświatowych; także — a może przede wszystkim — dla wszystkich ogniw dowodzenia, poszczególnych służb, instancji i organizacji partyjnych i młodzieżowych, organizacji rodzin wojskowych, szerokiego aktywu społecznego. Szczególną okazją do wzmożenia działalności kulturalnej — stwierdzono — powinny stać się obchody doniosłego jubileuszu 35-lecia powstania ludowego Wojska Polskiego.

Dorobek działalności kulturalnej wojska, a także główne kierunki pracy w tej dziedzinie w roku 35-lecia LWP omówił wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. broni Włodzimierz Sawczuk, (PAP)

Ogłoszenia drobne

Młode małżeństwo poszukuje mieszkania. Tel.: 431-91 po 16. R-726294-0

Opuszczoną chatę, szope blisko okolic Radomia kupię lub wydzierżawię. Oferty „Życie Radomskie” Nr 726324. R-726324-1

Sprzedam działkę w Rajcu Słazickim. Oferty „Życie Radomskie” Nr 726324. R-726324-1

Zamienię 3 pokoje mieszkanie kwaterymistrzowskie (81 m kw.) w domu jednorodzinnym przy centrum miasta na pokój z kuchnią w bloku i piętro Radom, ul. Narutowicza 7 do 17. R-726326-1

Udzielam korepetycji z matematyki z zakresu szkoły średniej. Tel.: 258-32. R-726302-1

Szaklarnie ogrzewane o pow. 200 m kw. i budynek mieszkalny sprzedam. Cena do uzgodnienia. Wład.: Radom, ul. Starokrakowska 37. R-726318-1

Potrzebna pomoc do dwójki dzieci w wieku 3 i 4 lat. Wład.: Radom, Czysła 1 m. 3 w godz. po 17. R-726320-1

Sprzedam plac budowlany zagospodarowany. Wład.: Radom, tel. 267-17. R-726321-1

Plinie kupię wolne mieszkanie w Radomiu. Oferty „Życie Radomskie” Nr 726323. R-726323-1

Kupię mieszkanie M-5 lub M-6 w Radomiu lub zamienię dwa pokoje z kuchnią Planty na większe. Wład.: tel.: 220-17 w godz. 7-9 i 19-22. R-726312-1

Oddanie krwi dla ratowania życia ludzkiego jest najwyższym czynem humanitarnym

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO w Radomiu, ul. Tytoniowa nr 2/6 PRZYJMUJĄ PRACOWNIKÓW W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ŚLUSARZ REMONTOWY,
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH.

Ponadto przyjmujemy każdą liczbę kobiet niewykwalifikowanych w charakterze robotników pomocniczych. Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego dla pracowników przemysłu spożywczego.

Dla osób zamieszkujących zapewniamy bezpłatne kwatery na terenie miasta Radomia.

Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela dział spraw osobowych i szkolenia naszych zakładów, w godz. 7-15.

W naszych zakładach można również uzyskać tytuł robotnika kwkwalifikowanego w zawodzie mechanik maszyn lub maszynista maszyn i urządzeń tytoniowych.

Wszystkim pracownikom zapewniamy możliwość podwyższenia kwalifikacji w wyżej wym. zawodach.

R-55-0

PRZEDSIĘBIORSTWO REKONSTRUKCJI I MODERNIZACJI ODLEWNI „PEREMO”

w Radomiu, ul. Potkowska 50 PRZYJMUJĄ NA NAUKĘ ZAWODU UCZNIÓW (chłopców), którzy ukończyli szkołę podstawową w zawodach:

- MURARZA
- ŚLUSARZA
- MONTERA KONSTRUKCJI STALOWYCH

Zgłoszenia przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia i szkolenia zawodowego tel. 221-88 w.34 i 33. R-43-0

DYREKCJA ORAZ RADA ZAKŁADOWA PBM „BUDOCHEM”

w Radomiu zawiadamia, że w dniu 18 marca 1978 r.

DOKONA WYPŁATY Z ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD ZA WYNIKI ROKU 1977.

Eventualne reklamacje w przedmiotowej sprawie rozpatrywane będą w ciągu 30 dni od ukazania się niniejszego zawiadomienia przez Zakładową Komisję d/s Podziału i Reklamacji Zakładowego Funduszu Nagród. R-53-0

Koleżance Bogumile Kwarcinśkiej

z powodu śmierci

MĘŻA

wyrazi głębokiego współczucia składają Pracownicy Wydziału Oświaty i Wychowania i Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Radomiu

R-726331-1

Janowi Wierskiemu

Przewodniczącemu Rady Zakładowej wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

składają Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i Pracownicy Wójev. Przeds. Włodocia i Kanalizacji R-41-1

OJCA

Najwyższemu Włodzom Uczelnianym Politechniki Świętokrzyskiej w Radomiu, wszystkim Koleżankom, Kolegom, Współpracownikom, młodzieży akademickiej którzy okazali nam w tragicznej dla nas chwili wiele serca i współczucia i tak licznie uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi

S. & P.

Andrzejowi Przyjałkowskiemu

działakowi Politechniki Świętokrzyskiej składamy najserdeczniejsze podziękowanie

wujostwo Majewscy z Brwinowa

044024-1

CO I GDZIE

KINO

Białty — „Akcja pod Arsenałem”, prod. pol. lat 12, godz. 9.30, 11.30, 13.30, 17.30. „Śmierć z komnaty” prod. fr. 1. 15, godz. 15.30 i 18.30.

Przyjaźń — „Rafferty i dziesięć”, prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Melodie białych noc”, prod. ZSRR-jap. lat 12, godz. 9, 11 i 13. „Mecanic” „Nacjonalizm”, prod. meksyk. lat 18, godz. 15, 17 i 19.

Odeon — „Śmierć prezydenta”, prod. pol., lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

He — „Brawurowe porwanie”, prod. USA, lat 18, godz. 15.30, 17.45 i 20. „Ostatni beztroski miesiąc”, prod. CSRR, lat 12, godz. 9, 11 i 13.30.

Wł — „Droga Luliza”, prod. franc. lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — Wystawa: „Polskie malarstwo krajoobrazowo-rodzowe ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kłobaczku”.

Biuro Wystaw Artystycznych — wystawa pl. „Grafika i fotografia” Jerzego Wernera.

Wrocławskie Biblioteka Publiczna — Wł — „Witryny Plastyczne — malarstwo Haliny Krysińskiej”.

Klub „Relaks” — III wystawa „Plastyczne Anny”.

Klub „Emolki” — Wystawa pt. „Rytm i kształt — Spotkanie z Orlowskim”.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Pomoc lekarska — punkt pomocy doraźnej pediatrycznej ul. Struga 5/6a poradnia pediatryczna przy ul. Włocławskiej 1.

ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21-24. Hano przy Pogotowiu Ratunkowym Informacja Służby Zdrowia 408-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 996-15, pogotowie granowe w godz. 7-15 (317-17) w godz. 23-7 (224-30) w niedzielę i święta 400-97 pogotowie kanalizacyjne 400-65, pomoc drogowa 8-1, pogotowie cieplne WPEC 993, informacja usługowa 267-83, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-52 przy dworcu PKP 268-88, przy ul. Grodzkiej 229-52, przy Zwirki i Włocławskiej 418-10, informacja PKP 268-50, PKS 267-76.

BIUROBRZEGI

Kino „Pillca” — „Szczęśliwego nowego roku” prod. franc. lat 18, 19.30 i 21.30.

Telefony: Pogotowie Ratunkowe 709 Pogotowie Miłocyn 997 Straż pożarna 998, Pogotowie energetyczne 530, Posterunek energetyczny 556, Postój taksówek 753, Zajązł Mysłowski 411, sklep „Dacia” 742.

GARBATA

Kino „Las” — „Oni walczyli za ojczyznę” cz. I i II prod. ZSRR lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: Apteka 25, dworzec PKP 27, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 24, postój taksówek 53, urząd gminny 91, straż pożarna 8.

GRÓJEĆ

Kino „Odra” — „Pintea”, prod. rum., lat 12, godz. 15, „Błękity plak”, prod. ZSRR-USA, b/o, g. 12 i 19.

Telefony: Pogotowie MO 997, pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, apteka 21-05 lub 21-64 lub 24-94, biblioteka publiczna 23-56, dworzec PKP 24-61, dom kultury 24-97, kino 21-62, ośrodek zdrowia 24-23, postój taksówek 23-11, przych. rejonowa 22-28, CPN 24-52.

KOZIEŃCIE

Kino „Złoc” — „Granica”, prod. pol., lat 15, godz. 17 i 19.15.

Telefony: Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 993, apteka 23-22 i 37-01, kino 23-44, muzeum regionalne 33-72.

przych. rejonowa 22-94 i 32-86, urząd miasta i gminy 21-23, szpital 36-38, zbiórek 30-41.

JEDLINA LETNISKÓ

Telefony: Apteka 48, izba porodowa 34, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 33, restauracja „Leśna” 110, straż pożarna 8, urząd gminy 86, dworzec PKP 5.

JEDLINIE

Telefony: kierunkowy 101, apteka 49, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, urząd gminy — naczelnik 89, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta” 14.

NOWE MIASTO

Kino „Pillca” — kino nieczynne.

Telefony: Apteka 46, biblioteka 47, apteka 48, apteka 49, gospoda 48, kawiarnia 150, kino 97, posterunek MO 7, straż PKP 5 — straż pożarna 8, szpital rejonowy 55, posterunek energetyczny 27, postój taksówek 88, przychodnia rejonowa 45.

MOCIELNICA

Kino „Zwycięstwo” — nieczynne.

Telefony: Apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, straż PKP 50, straż pożarna 84, urząd miasta i gminy — naczelnik 149, księgarnia 61, przych. rejonowa 80.

LIPSKO

Kino „Szarotka” — kino nieczynne.

Telefony: Apteka 62, dom kultury 131, księgarnia 184, komisariat MO 2, asanowy 07, dworzec PKS 266, pogotowie ratunkowe 09 — posterunek energetyczny 161, postój taksówek 156, przychodnia obwodowa 194, straż pożarna 08, szpital — dział pomocy doraźnej 08.

PIONKI

Kino „ChemiK” — „Godzina kontra Cigan” prod. jap. lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: Pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 308, straż pożarna 308, apteka 510, biblioteka publiczna 562, księgarnia 511, posterunek energetyczny 308, postój taksówek 268, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria” 532, straż PKP 315, CPN 124, izba porodowa 45, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 29, Urząd miasta i Gminy 89.

WARKA

Kino „Przyjaźń” — „Świat Dziekiego Zachodu”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: Apteka 58, izba porodowa 132, kawiarnia 268, posterunek MO 7, Muzeum im. Pułaskiego 267, ośrodek zdrowia 21, pogotowie ratunkowe 9, przych. rejonowa 323, restauracja „Turysta” 370, straż PKP 120, straż PKP 12, stacja wozna PTTK 143.

Muzeum im. Pułaskiego — tel.: 267, czynne codziennie oprócz niedziel i dni poświęconych w godz. 10-27. Ekspozycja stała — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88.

WIERZBICA

Kino „Venus” — „Człowiek z marmuru”, prod. pol., lat 15, godz. 18.

Telefony: Apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, pogotowie energetyczne 21, restauracja „Niepodzielanka” 34, urząd gminy — naczelnik 15, zbiórek 2, przedszkole 25.

SZYDLÓWIEC

Kino „Górnik” — „Libera, moja miłość”, prod. włoskiej, lat 15, godz. 18.

Telefony: Apteka 83 lub 103, dom kultury 248, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, przychodnia rejonowa 363, straż PKP 186, PKP 65, Muzeum 233.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz niedziel i dni poświęconych w godz. od 9-15.30, w soboty od 10-19.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta” — „Superexpress w niebezpieczeństwie” prod. jap. lat 15, godz. 15.30 17.30 i 19.30.

Telefony: Posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229, biblioteka 220, dom kultury 473, dworzec PKS 62, izba porodowa 217, kino 447, ośrodek zdrowia 313, pogotowie energetyczne 311, przychodnia rejonowa 406, straż PKP 244, CPN 316, szpital rejonowy 39

Temat dnia

Wybory sołtysów

We wsiach woj. radomskiego rozpoczęły się wybory nowych sołtysów. Do połowy kwietnia br. ogólnowojewódzkie zebraństwa wyborcze odbędą się w 1446 wsiach sołeckich. Od tego czasu powierzone zostaną mandaty społecznego zaufania zależeć będzie wiele elementów codziennego życia na wsi.

Sołtysi w każdej wsi spełniają bardzo istotne i różnorodne funkcje. Sołtys przede wszystkim reprezentuje mieszkańców wsi wobec Gminnej Rady Narodowej i naczelnika gminy, ale jednocześnie gminna władza we wsi dbając o realizację uchwał GRN i zebrań ogólnowojewódzkich a nawet współpracując z członkami komisji GRN w przeprowadzaniu kontroli społecznych. Na co dzień sołtysi spełniają ponadto wiele innych rodzajów funkcji od organizatora czynów społecznych poczynając a na roli przewodnika dla lekarza zdającego do chorego skończywszy co jest zrozumiałe, gdyż często właśnie w ich domach są zainstalowane jedyne we wsiach telefony.

Życie dowodzi, że dobry sołtys to człowiek znany z obywatelskiej postawy, społecznego zaangażowania i udziału w organizacjach, człowiek światły i postępowy, który cieszy się po parciem, zaufaniem oraz poważaniem nie tylko u sąsiadów, ale także wśród wszystkich mieszkańców wsi. Dobry sołtys to także przedsiębiorczy, który potrafi pogodzić swe obowiązki z funkcjami władzy z pracą we własnym gospodarstwie.

Wymogi te i argumenty świadczą, że funkcja sołtysa to z jednej strony duża satysfakcja osobista, ale jednocześnie spore, najcięższe społeczne obowiązki. I dlatego wybory sołtysów są tak ważne dla mieszkańców wsi i całych gmin. Nie bez racji mówi się, że dobry sołtys to dobra, gospodarna i aktywna wieś. Warto, aby o tym pamiętali przede wszystkim ci, którzy wybierają nowych sołtysów lub przedkładać mandat dotychczasowemu.

TMZ

Nie czekać na ostatnią chwilę

Przedświadczeni apel WUP

Normalny obecnie ruch w urzędach pocztowych nie jest w ocenie Wojewódzkiego Urzędu Pocztowego zjawiskiem budzącym optymizm. Wiadomo, że w każdym okresie przedświadczeni usług pocztowych — przyjmowanie i wysyłanie korespondencji, paczek — gwałtownie wzrasta. Jest to rzecz zrozumiała, tak się dzieje na całym świecie, ludzie wysyłają życzenia świąteczne, obdarowują się za pośrednictwem poczty, wysyłają paczkę telegramy.

Niepokoń, że natężenie tego ruchu przypada na ostatnie dni przed świętami i wówczas WUP zamiast wysyłać z Radomia 20 tysięcy korespondencji i 400 paczek dziennie zmniejszony jest do 3-krotnego zwiększenia usług. Ma to ogromne znaczenie w warunkach, kiedy urzędy pocztowe jeszcze jako tako radzą sobie z realizacją normalnych zadań. Nagły 3-krotny wzrost zapotrzebowania usług w 2-3 dniach przedświadczeni usług, to jest następstwem awarii w działalności urzędów pocztowych, wydłużają się kolejki przed służbami ekspedycji, listonosze nie są w stanie załatwiać wszystkich korespondencji do swych — i tak już codziennie przepelnionych — toreb. Zdarza się, że „serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności” trafiają do adresatów już po świętach.

Stąd też prośba kierownictwa WUP, aby wszystkie korespondencje wysyłki paczek, nadawanie telegramów w tym okresie interesanci urzędów pocztowych załatwiali wcześniej, nie 24 czy 25 marca br., ale już od 15 marca. To daje gwarancję, że życzenia i przesyłki dotrą do adresata na czas. To również spore odciążenie dla pracujących i zahartowanych doręczycieli i wszystkich służb pocztowych, które przecież również mają prawo do spokojnego wypoczynku w okresie dwóch dni wolnych

ZAPISKI REPORTERA

POKAZ PRZEZROCZY. 14 bm. w Klubie Osiedlowym „Ustronie” przy ul. Komandorów 4, w ramach działalności klubu filmowego Maria Kucharska z Radomskiego Towarzystwa Fotograficznego zaprezentuje zestaw barwnych przeźrocz. Początek godzina 18, organizatorzy zapraszają na spotkanie wszystkich sympatyków barwnych fotografii.

W INFORMACJI. „Pisemka radziecka na estradzie WDK Walter” wkładki się błęd. Zdobywca I miejsca w kategorii solistów — Marek Stoliński reprezentuje Dom Kultury „Radokór”, a nie jak nadano Zakładowy Dom Kultury „Walter”.

W KKF „USTRONIE” 14 bm. klub filmowy „Ustronie” organizuje wieczór autorski barwnych przeźrocz Marii Kucharskiej, której edycja będzie się w klubie osiedlowym „Ustronie” przy ul. Komandorów 4. Początek o godz. 18. Wstęp wolny. (bw)

KRONIKA DNIA

W Podkanniu gmina Przysiek Franciszek Czuhlik jadący motocyklem marki „WSK” nr rej. CB-7533 potrącił 17-letnią Antoninę Bednarek zam. w Domaniowie, która doznała złamania nogi i została przewieziona do szpitala. Przyczyną wypadku była nadmierna szybkość motocyklisty.

W pobliżu stacji PKP Różki z pociągu osobowego relacji Gliwice — Dąbów wypadł 12-letni Józef Wróblewski zam. w Ząbzu. Mężczyzna doznał poważnych obrażeń ciała i przebywa w szpitalu w Radomiu. Jak ustalono był on w stanie nietrzeźwy.

W Rajcu Poduchownym wybuchł pożar w zabudowaniach należących do Józefa Golańki. Spaliła się stodoła drewniana kryta słomą. Przeważnie pożaru i wysokość strat ustala komisja. (bw)

Dla siebie i dla innych

Oferta „Chemomontażu”

Ponad 1200-osobowa załoga Przedsiębiorstwa Robót Montażowych „Chemomontaż” w Pionkach specjalizuje się w montażu wytwórni i instalacji dla przemysłu chemicznego oraz w produkcji pojedynczych elementów, niezbędnych do robót montażowych różnego rodzaju urządzeń. Ten charakter pracy spowodował, że załoga pionkowskiego „Chemomontażu” pracuje obecnie na terenie aż 18 województw a nawet w słynnym kombinacie Leuna w NRD.

Charakter robót jest także przyczyną, że w Pionkach pracuje tylko około 700 pracowników zarządu i administracji przedsiębiorstwa oraz zajmujący się produkcją pomocniczą, a pozostali na wieloletnich budowlach, skupionych organizacyjnie w pięciu kierownictwach grup robót. Popularne KGR-ry istnieją obecnie we Włocławku (największe zadanie na budowie „Azotów II”), Bydgoszczy, Brzeżu Dolnym, Zgierzu i... Pionkach. W br. kolejne kierownictwo grupy robót powstanie w Warszawie, aby sprawnie kierować montażem urządzeń w Zakładach Farmaceutycznych „Pofa” w Tarchominie.

Mimo tego rozproszenia sił, co przecież utrudnia kierownictwu przedsiębiorstwa i ogranicza częstotliwość kontaktów z pracownikami, w br. załoga „Chemomontażu” zamierza wykonać zadania o wartości ponad 700 mln zł, czyli o około 25 proc. więcej jak w ub. roku. Wymagać to będzie zwiększonego wysiłku ze strony wszystkich członków załogi.

Nowe, powiększone zadania będzie o tyle łatwiej wykonać, że po wielu latach oczekiwań w Pionkach nareszcie zbudowane zostały kosztem 156 mln zł dwie nowe hale produkcyjne. W zasadniczy sposób poprawiły one warunki pracy, przede wszystkim załadunek zaplecza technicznego, która otrzymała także niezbędne urządzenia socjalne. Nowe, obszerne hale są jeszcze w trakcie zagospodarowywania, a tygodnie dzielą od przejęcia także nowej stolówki pracowniczej na 500 miejsc, którą koledzy resortowi z radomskiego „Budochemu” obiecali przekazać do użytku najpóźniej w marcu br.

Zgodnie z dobrą, pionkowską tradycją załoga „Chemomontażu” pomaga miastu. Zakładowe ekipy były m.in. wykonawcami 8,5 km rurociągu gazowego, dzięki któremu w 100 pierwszych mieszkaniach w Pionkach korzystać można z piecyków gazowych. Pod kierownictwem inżynierów Ryszarda Osucha i Czesława Skiby w ostrym tempie spawano i montowano połączone, stalowe rury. Brygadziści Antoni Witczak i Aleksander Szczygiński oraz spawacze Edward Zawadzki, Stanisław Zawodnik, Stefan Karpis i Ludwik Amanowicz wiedzą najlepiej, ile to trudu kosztowało. Oni zarazem mieli największą satysfakcję, gdy w przededniu tegorocznych wyborów do rad narodowych uroczyście zapalono po raz pierwszy w mieście gazowy znicz.

Brygady z „Chemomontażu” pracowały także przy montażu konstrukcji wiat na peronach dworca PKP w

Laureatom — gratulujemy!

Jak poinformowano nas w Wojewódzkim Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Budownictwa Komunalnego w Radomiu rozstrzygnięte zostały wyniki międzyzakładowego współzawodnictwa pracy załóg zakładów zg-upowanych w Zjednoczeniu w ub. roku.

Pierwsze miejsce i propozycję przechoćni wojewody radomskiego i WRZZ zdobyła załoga Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Radomiu, która wyprzedziła załogi Kombinatu Budownictwa Komunalnego oraz Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Wszystkim laureatom — gratulujemy! (mz)

Przegląd zespołów

harcerskich na estradzie ZDK „Waltera”

Dziś 14 bm. w Zakładowym Domu Kultury „Walter” odbędzie się przegląd harcerskich zespołów teatralnych z województwa radomskiego. Udział w przeglądzie zgłosiło już 18 zespołów z harcerskich drużyn i szefów. Impreza stanowi zarazem eliminację przed tegorocznym festiwalem „Kielce-78”, gdzie występują najlepsze zespoły harcerskie z całego kraju.

Organizatorem przeglądu jest Ośrodek Kultury i Propagandy OPD Starówka. Impreza rozpoczyna się o godzinie 14. (bw)

Wtorkowy dyżur lekarza dermatologa

14 bm., jak w każdy wtorek, czynny jest w Radomiu telefon zaufania, przy którym pełnia dyżuru lekarze Wojewódzkiej Przychodni Skórno-Wenerologicznej. Dziś w godz. 15-16 na pytania dotyczące profilaktyki i leczenia chorób wenerycznych udziela odpowiedzi dr Krystyna Kilijaneł, nr telefonu 307-58. (bw)

cych na terenie woj. radomskiego odbywało się 9 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. Była to szczególna okazja do wymiany zdań na temat wspólnych problemów działaczy szkoleniowców i zawodniczek. Okazało się, że momentów trudnych nie brakuje. Kto ich zresztą nie ma. Ale najważniejsze są efekty, tym cenniejsze jeśli osiągnięte drogą żmudną, nie pozbawioną trudów pracy.

Dziewczęta lubią sport i tak jest prawda. Ważne w jakim stopniu i momencie ogólnie zainteresowania przekształcone zostaną w głęboką sympatię dla ulubionej dyscypliny. Taki wniosek można było wysnuć słuchając wypowiedzi starszych i młodszych zawodniczek na czwartkowym spotkaniu w KMPiK.

Skończył się początek roku sportu kobiecego warto i trzeba uczynić wszystko, aby temat aktywności ruchowej, rozumianej nawet jako rodzaj aktywnego wypoczynku, stał się wśród pań tematem poważnym. Niech więc powstają nowe żeńskie sekcje w klubach tak jak miało to miejsce ostatnio w AZS i Orlicach (pilka ręczna), niech wraca (oby jak najszybciej) do dawnej świetności sekcja koszykówki Budowlanych, niech wreszcie sport w formie dobrego czasu wolnego stanie się punktem zainteresowania mieszkanki wszystkich osiedli. Tylko w takiej masowości można upatrywać jego lokalnych i olimpijskich sukcesów.

Pionkach (obiecuja, że dach będzie najpóźniej do końca marca br.) oraz instalowaniu oświetlenia ulicznego — przed dworcem. Nie brak ich również w Technikum Chemicznym, gdzie wykonują różnego rodzaju prace remontowo-modernizacyjne. Ludzie z pionkowskiego „Chemomontażu” pomagają też przy montażu kolektora centralnego ogrzewania, prowadzącego do osiedla „Centrum” w Grójcu.

Jak wynika z tych przykładów, załoga „Chemomontażu” nie brak społecznej postawy i zaangażowania mimo że i w przedsiębiorstwie jest wiele pilnych problemów do rozwiązania. Do jednych z najpilniejszych należą — potrzeby mieszkaniowe. Na mieszkania oczekuje obecnie ponad 50 pracowników, z których tylko kilku otrzymała w br. upragnione, spółdzielcze M-3 lub M-4. Pozostali będą musieli poczekać.

Aby do maksimum skrócić czas oczekiwania, a zarazem powiększyć liczbę stawianych do ich dyspozycji mieszkań, dyrekcja „Chemomontażu” postanowiła wyjść z ciekawą inicjatywą. Specjaliści z pionkowskiego przedsiębiorstwa gotowi są jeszcze w br. pomóc przy montażu kolektorów gazowniczych lub ciepłowniczych doprowadzających gaz lub gorącą wodę do osiedli mieszkaniowych. Oczywiście w pierwszej kolejności taką pomoc (w zamian za dodatkową ilość mieszkań w Pionkach) oferują władzom swojego miasta, ale także innym miastom w woj. radomskim.

Jesteśmy przekonani, że władze i spółdzielczość mieszkaniowa chętnie skorzysta z tej, cennej, pomocy. Tym bardziej, że tempo „uzbrajania” terenów budowlanych w woj. radomskim wciąż pozostawia wiele do życzenia. Zyczyć by sobie tylko wypadało, abyśmy na łamach „Życia” mogli częściej odnotowywać tego typu oferty pomocy.

TADEUSZ M. ZAJĄC

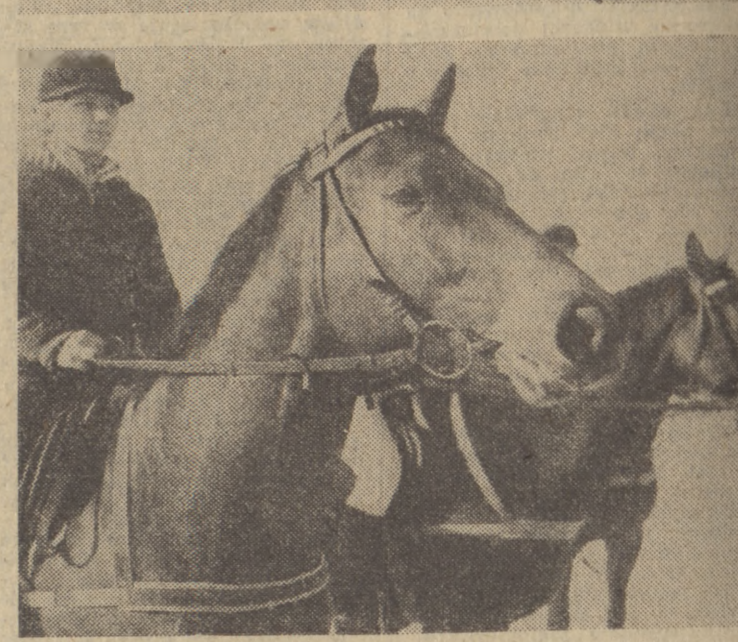
Pocztą „Życia”

Sprzedaż tylko hurtem * Po buty welurowe do Kielc * Pranie bez gwarancji

Uzbierała się znów w naszej redakcyjnej pocztce sora porcja listów sygnalizujących zły styl pracy, niewłaściwe traktowanie klientów, zwykłą bezuduszność.

Pisze Wacław W.: „21 lutego br. o godz. 10 udałem się do sklepu przy ul. Witolda, by kupić kawalek sklejki. Na drzwiach wisiała tabliczka z napisem: „przyjęcie towaru”. Poczekalem chwilę, widząc że zdumieciem, że zamiast wnieść całe arkusze sklejki do stojącej pod drzwiami takśówki, bagażowej. Kiedy po otwarciu sklepu wszedłem i poprosiłem o kawałek potrzebnego materiału sprzedawczyni odpowiedziała: — nie ma. Na moje stwierdzenie, że dla przyzwyczajenia choć trochę mogłaby zostawić dla takich szeregowych klientów jak ja,

Wdzięk, lekkość, elegancja



Dla pełnej krwi Arabów ze stadniny w Kozienicach oraz jeźdźców z tamtejszego LKJ nastąpiły gorące dni przygotowań do sezonu. Nim konie pokonają pierwsze przeszkody na krajowych i zagranicznych parcourach muszą przejść

długi okres znużenia i wyczerpującego treningu. Konie z Kozienic, jak choćby widoczny na pierwszym planie „Brok” robią szybkie postępy i kto wie, czy jeden z nich nie wystąpi na moskiewskiej olimpiadzie. W kadryze olimpijskiej jest już utalentowany jeździec LKJ Kozienice Bogdan Jaworski. Konie — jak twierdzą zawodnicy — są również bardzo ambitne. Wdzięk, płynność ruchu, elegancja, szybkość... Który z nich osiągnie te cechy będzie mógł wraz ze swym jeźdźcą przeżyć wielką sportową przygodę.

fot. BRONISŁAW DUDA

Odznaki FJN dla kobiet

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w uznaniu zasług w pracy zawodowej i społecznej Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu w Warszawie przyznał honorowe odznaki grupie mieszkanki woj. radomskiego. Odznaki „Zasłużonej działaczki FJN” otrzymały m.in.: Helena Jeżewska — z-ca dyrektora Zakładów Płyttek i Wyrobów Sanitarnych w Radomiu, Teresa Bryła — pracownica Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego i Wanda Klure — emerytka.

Ponadto identyczne odznaki OK FJN przyznał Katarzynie Kwiecień — robotniczy z Fabryki Łączników w Potkano-owie i Zofii Górnik — robotniczy z „Hortexu” w Przysusze, które złożyły w ub. roku (także dwie z dziesięciu osób) tytuł „Pracowni roku” przyznawane przez WRZZ w Radomiu. (mz)

Kara za handel wódką

Stanisław Szalkowski z Zwoleń, zatrudniony w charakterze dozorca na budowie osiedla miejscowej spółdzielni mieszkaniowej, znalazł sobie dodatkowe źródło dochodów.

Komisariat Milicji Obywatelskiej w Zwoleń uzyskał informacje, że dozorca od dłuższego czasu nielegalnie handlował wódką. W związku z tym w zabudowaniach Stanisława Szalkowskiego dokonano przeszukania. W mieszkaniu znaleziono 16 półlitrowek wódki „angielskiej rozkiewki”, litr spirytusu i ćwiartkę wódki czystej stolowej przeznaczoną do sprzedaży. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że dozorca trudnił się nielegalnym handlem wódką monopolową od 1972 roku. Kluceni płacili zawsze stałe stawki — po 110 zł za pół litra wódki czystej stolowej i po 120 zł za żytnia, wóbowora.

Sąd Rejonowy w Łosku wyrokiem z dnia 3 marca br. skazał Stanisława Szalkowskiego na karę i pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat trzech i 15 tys. zł grzywny.

Porady psychologa

Dziś 14 bm., jak zwykle w każdy wtorek, w Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej dzuruje przy telefonie psycholog. Udziela on porad młodzieży odnośnie trudności w nauce i osobistych problemach, rodzice zaś mogą zgłaszać swoje kłopoty związane z wychowaniem dzieci.

Dyżur trwa w godzinach 15-17, nr telefonu 238-07. (bw)

SPORT nad mleczną

W województwie radomskim uprawia sport około 1 tys. kobiet. Niewielka to liczba w porównaniu z męską częścią sportowej społeczności. Mamy więc do czynienia z problemem, który jest charakterystyczny w równym stopniu dla naszego regionu, co i całego kraju. Toteż każdy sukces indywidualny, bądź drużynowy pań na arenie krajowej lub międzynarodowej stanowi dla działaczy powód do wyjątkowej radości i satysfakcji.

Mamy w Radomiu i woj. radomskim kilka zawodniczek i zespołów kobiecych zaliczanych do czołówek w swoich dyscyplinach, są nawet i takie, które znalazły miejsce w szerokiej kadryze przygotowującej się do moskiewskiej Olimpiady. Luczniczka Startu — Małgorzata Jeżewska, siatkarki Radomki: Jadwiga Wojciechowska, Halina Zielińska, Aldona Życka, Izabela Wawrzeńczyk i Izabela Trzmiel, przedstawicielki najmłodszego drużynowego ligowego w kraju — tenisistki stolowe SKZ-LZS Wsola: Izabella Brodowska, Małgorzata Brodowska, Małgorzata Okrut, Mariola Dzielan, Elżbieta Molendowska i Małgorzata Chudzik — oto dziewczęta, o których możemy w przyszłości usłyszeć jeszcze wiele dobrego.

Talentów nie brakuje. Potrzeba tylko więcej skutecz-



Trener Brodowski i jego młodziczki podopieczne ze Wsoli



Kwiatka od prezesa WFS Janina Sobieraja dla kapitana siatkarek Radomki, Jolanty Kobylarczyk.

ANDRZEJ MEDRZYCKI Fot. A. Zuchowski